Nr. 181. ŚRODA 9 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 5 sierpnia b. r. mianować najłaskawiej radcę galicyjskiego Namiestnictwa Edwarda Gniewosza, radcą ministeryalnym w ministerstwie wyznań i oświecenia

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela Jana Sztokala rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Otyniowicach, nauczyciela szkoły etatowej w Stecowej Józefa Kowalskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dzurowie; nauczyciela szkoły ludowej w Hurniu Jana Rudnickiego rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Stryju na przedmieściu Łany, a nauczyciela w Trybuchowcach Pawła Cielewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Uścieczku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 sierpnia.

Znowu tedy ma się zanosić na ugodę między frakcyami czeskiej i morawskiej opozycyi. Na niedzielę ubiegłą zaproszeni zostali do Berna koryfeusze tych frakcyj, celem obmyślenia wzajemnego *modus vivendi* i harmonijnego działania nietylko w czasie odnowienia ugody austryacko-węgierskiej, lecz w ogóle na przyszłość. Nie znamy nudniejszej, jednostajniejszej i niewdzięczniejszej kwestyi politycznej, niż ta sprawa ugody w łonie czeskiej opozycyi. Powtarza się ona w roku dwadzieścia razy jeżeli nawet nie więcej, a zawsze cała historya ugodowa kończy się na spotęgowanych wybuchach wzajemnych rekryminacyi na obopólnem wyrzucaniu grzechów i błędów politycznych. Czy koryfeusze zawistnych sobie frakcyj myślą szczerze o załatwieniu wewnętrznych sporów, czy tylko udają gotowość do zgody, ażeby zasłonić się w obec własnych szemrzących już od dawna wyborców? Czy obie strony mają dobrą wolę przy każdem ponowieniu rokowań ugodowych? Błogosławieni ci, którym wystarcza zapewnienie prasy staroczeskiej, że tak się ma rzecz rzeczywiście, że dr. Rieger pała gorącą chęcią wyrównania wszelkich sprzeczności politycznych z dr. Gregrem, lub zapewnienie prasy młodoczeskiej, że jej koryfeusze są gotowi do najdalszych ustępstw dla przywrócenia miłej zgody! Cóż po tem wszystkiem powiedzieć mamy o niedzielnych rokowaniach ugodowych? Piszemy te słowa przed nadejściem wiadomości o przebiegu konferencyi berneńskiej, ale choćby nawet dziś lub jutro nadszedł telegram z zapewnieniem, że dr. Rieger, dr. Gregr i dr. Pražak nie różnią się już w niczem, że w przyszłej kampanii parlamentarnej zniknie wszelka dysharmonia między posłami staro-, młodo- i morawsko-czeskimi, to jeszcze nie cofnęlibyśmy ani jednego z powyższych słów, podyktowanych brakiem wiary w szczerość a tem samem i skuteczność rokowań ugodowych. Wszakże niedawno, może przed dziesięciu dniami obiegała w organach czeskich wiadomość, że ugoda została już zawartą i wkrótce świat dowie się o szczegółach, a tymczasem prasa czeska tak się dziś częstuje wzajemnemi rekryminacyami, jakgdyby jutro z parlamentarnej waśni miały się wywiązać formalne, krwawe starcia! Większą wagę przypisujemy mowie instalacyjnej nowego burmistrza w Pradze Skramlika. Oświadczył on bowiem bez wszelkich zastrzeżeń, że dążyć będzie do pojednania narodowości czeskiej z niemiecką. Oczywiście może tu być mowa tylko o pojednaniu w łonie Rady miejskiej stołecznego miasta, lub burmistrz Skramlik nie jest osobistością tak znaczną, ażeby głos jego sięgnął dalej, a wpływ dał się uczuć nawet w kołach poselskich. Przy wyborze Skramlika mówiono, że będzie on tylko figurantem, bo sprawami pokieruje dr. Zeithammer, typowa postać staroczeskiego deklaranta. W sprawach czeskich wszelki pesymizm ma podstawę, ale choćby nawet tak być miało, nowy burmistrz może na tem polu zrobić wiele dobrego.

Książę Bismarck opierał się zawsze z wrodzoną sobie, niezłomną stanowczością przyznaniu dyet poselskich dla członków parlamentu niemieckiego. Stanowczość ta odniosła zupełny skutek, bo stronnictwo liberalne przekonawszy się, że ustwiczne wznawianie tej sprawy nie zda się na nic, dopóki nie zostanie dla niej przychylność kanclerza zapewnioną, postanowiło widocznie poddać się woli potężnej jednostki z rezygnacyą, która w ostatnich latach tak co do tej sprawy jak i wielu ważniejszych równała się prawie bierności politycznej. Choćby zatem stronnictwo narodowo-liberalne utrzymało się w przyszłych wyborach na zajmowanem dotąd stanowisku, nie będzie zapewne tak pochopnem jak dotąd do żądania dyet a stały wnioskodawca w tej sprawie Schulze-Delitsch wyrzeknie się swojej niewdzięcznej roli. Będzie to niezawodnie krok najroztropniejszy. Ponawianie jakiejś sprawy jest tylko wtedy stosownem, jeżeli jej autorowie, posiadający niewątpliwą większość w parlamencie, gotowi są dążyć do celu wszelkiemi środkami mimo a nawet wbrew woli rządu Jeżeli zaś raz pokaże się, że większość ta nie posiada dość energii i odwagi do takiego urzeczywistnienia swoich życzeń, że cofa się za pierwszym objawem oporu lub niechęci jednego ministra, choćby nim była tak potężna i genialna osobistość jak książę Bismarck, — to ponawianie wniosków odrzuconych zmienia się w bladą demonstracyę. Takie blade demonstracye najwięcej osłabiają powagę parlamentu, bo przyzwyczajają ministrów do pewnego lekceważenia jego uchwał. Dlaczegoż właściwie ks. Bismarck sprzeciwiał się tak stanowczo ustanowieniu dyet poselskich? Mówiono o tem wiele, sam kanclerz usiłował kilka razy ogólnikowo uzasadnić swój opór, ale ostatecznie stanęło na tem, że domysły pozostały tylko domysłami a prawdziwe pobudki ks. Bismarcka uważane są dotąd za jego tajemnicę. Patrząc jednak na obecny przebieg akcyi wyborów w Niemczech mimowoli nasuwa się pytanie, czy tutaj nie należy szukać prawdziwych pobudek oporu? Bądź co bądź faktem jest, że brak dyet poselskich wychodzi dotąd na korzyść tych żywiołów, z których rząd może sobie wytworzyć większość parlamentarną z takim programem, jaki mu się najlepiej podoba. W skład nowego stronnictwa niemiecko-konserwatywnego wchodzą w przeważnej części osoby, którym stosunki majątkowe i zawodowe pozwalają nie oglądać się wiele na to, jak długo trwać będzie sesya parlamentu i co ich kosztować będzie pobyt w Berlinie. Natomiast w stronnictwie liberalnem a głównie między socyalistami wielki procent bardzo zdolnych i niebezpiecznych dla rządu kandydatów pozostać musi na uboczu, bo w obecnych stosunkach posłowanie równałoby się co do nich małej ruinie finansowej.

Za trzy dni odbędzie się w senacie francuskim wybór dożywotniego senatora w miejsce ś. p. Kazimierza Periera. Kandydatem lewicy jest minister-prezydent Dufaure a kandydatem prawicy znany eksdeputowany Chesnelong. Z początku zdawało się, że z wyborem Dufaurea pogodzi się prawica i odda Chesnelongowi krzesło, które dopiero po śmierci jednego z chorych senatorów opróżnione zostanie. Dziś jednak prawica zamanifestowała się stanowczo nieprzychylnie w obec kandydatury Dufaurea wysyłając deputacyę do marszałka Mac-Mahona z prośbą, ażeby zniewolił ministra-prezydenta do odstąpienia kandydatury. Jeżeli deputacya nie osiągnie zamierzonego celu, to za trzy dni senat będzie widownią takiej samej sceny jak przy wyborze Buffeta. Prawica i lewica ściąga wszystkie siły swoje do głosowania a cała Francya będzie niecierpliwie oczekiwać rezultatu. Ściśle rzecz biorąc nie podobna usprawiedliwić tak zaciętej opozycyi prawicy przeciw Dufaureowi, który o całe niebo bliższym jest jej zasad i dążności niż Ricard. A przecież wybór Ricarda dokonany został bez trudności i znakomitą większością głosów. Jeżeliby prawica chciała już teraz doprowadzić rozterkę z izbą deputowanych do ostateczności t. j. do rozwiązania, to w takim razie opozycya przeciw wyborowi Dufaurea byłaby dla każdego zrozumiałą. Aleź prawica nie ma takiego zamiaru a przynajmniej wypiera się go zawsze i przytacza wybór Ricarda tudzież uchwałę o pensyi dla jego wdowy jako dowody swojego umiarkowania w obec rządu. Tym razem nawet utylitarne względy powinnyby nakłonić prawicę do głosowania za Dufaurem, którego wybór bez pomocy głosów bonapartystowskich i legitymistycznych cały świat republikański podniesie jako wielki

---

NA WSCHODZIE

I.

Dewleti Alije, Wysokie Państwo, *Bobi Alije*, Wysoka Porta, i *Asitanei seadet*, Próg szczęśliwości — takie są górnolotne nazwy oznaczające w Turcyi państwo, Portę i rezydencyę. W Persyi tytuły wznoszą się do bardziej jeszcze wyniosłych wyżyn; nie jest że to więc gorżka ironia, jeżeli np. porównamy minione stanowisko państwa imponującego niegdyś tak świetnemi, olśniewającemi nazwami, ze smutnym, posępnym obrazem rzeczywistości! Cały świat wie o tem dobrze, że Turcya jest dziś na łaskawym chlebie zasady całości Ottomańskiego imperyum. Gorżki to zaiste kęs dla państwa, które jeszcze przed dwoma wiekami było postrachem Zachodu, które jeszcze w końcu zeszłego stulecia takiem darzyło przyjęciem posłów mocarstw europejskich, jak gdyby oprócz się mogło na stu tysiącach upojonych zwycięztwem Janczarów, jak gdyby Europa rozpadająca się i niezgodna, zawsze jeszcze drżeć miała na każde słowo Wielkiego Władcy!

Nie inaczej, znaczenie Turcyi minęło, od dawna nawet minęło, jedynie duma przeszłej wielkości wywiera jeszcze słaby wpływ na wewnątrz, ona jedna trzyma do pewnego stopnia w karbach znaczną liczbę poddanych chrześcijańskich; ale na zewnątrz „Wysoka Porta“ wraz z „Wysokim progiem szczęśliwości“ jest nikłym cieniem, który dlatego tylko ma przyznane sobie istnienie, że około miejsca, które zajmuje, sroży się dzika zawiść uniemożebniająca na długo jeszcze rozstrzygnięcie losów samego cienia.

Nie ulega wątpliwości, że upadek państwa datuje się nie od dziś ani od wczoraj; spowodował go od stu lat nurtujący proces rozkładu — nie może więc być uważany za skutek reform, bo właściwe reformy wtedy dopiero dostęp znalazły, kiedy gwiazda Turcyi zupełnie już zbladła; ściśle nawet biorąc, do reform uciekano się już wtedy jak do cudownego eliksyru w nadziei, że obalonego lwa będzie można jeszcze na nogi postawić. Otóż my postawimy wprost przeciwne pytanie, w czem reformy przyczyniły się do podniesienia politycznego znaczenia Turcyi na zewnątrz?

Na wstępie zaraz spotkamy pięknie brzmiący, ale mało znaczący frazes: „Turcya otrzymała głos w naradach Państw europejskich“. Koronowane głowy nazywają sułtana *mon frère*, linia męzka z rodziny Osmana figuruje w *Almanach de Gotha*, a kiedy zachodni książęta odwiedzają czarowny gród siedmiopagórkowy, nie potrzebują płacić rachunków hotelowych, bo sułtanowi wolno przyjmować ich z książęcym przepychem, wolno mu względem nich okazywać się zbytkownie gościnnym w pałacach Emirgian, Beglerbeg i Beikos. Piękny, zaiste, przywilej, kosztuje on Turcyę rok rocznie tysiące, a nie wart jest poniesionej ofiary, bo przy utrwalającym się coraz bardziej konstytucyonalizmie w Europie, zadowolenie tego lub owego dostojnego podróżnika nie może mieć żadnego wpływu na losy Turcyi. A wojna krymska, może ktoś zapytać, nie byłaż skutkiem *Chatt-i-humajumu* Gulchańskiego, to jest samodzielnych reformatorskich dążeń zmarłego Abdul Medżyda?

Niewątpliwie — przed stu lub przed pięćdziesięciu laty Zachód nie byłby z poświęceniem mienia i życia bronił istnienia państwa ottomańskiego; zjednoczone sztandary Włoch, Anglii i Francyi nie byłyby pospieszyły przeciw nadciągającemu od północy nieprzyjacielowi; ale fakt ten przypisać należy raczej naszemu własnemu postępowi, aniżeli duchowi postępu w Turcyi. Europa nie uczuwa już dziś, na szczęście, zapału do wypraw krzyżowych, i ujmuje się nawet za półksiężyc, w razie jeżeli zbytnie zachwianie równowagi szkodzi jej własnym interesom. Przy najlepszych chęciach nie podobna zaprzeczyć, że reformy dotychczas w życie nad Bosforem wprowadzone, mało znaczenia na zewnątrz Turcyi dodały. Może więc wewnątrz przyniosły jakieś korzyści? zapyta czytelnik. Jeszcze mniej, niestety! — bo jeżeli Wysoka Porta, w ostatnich dziesięcioleciach, oblokła się po wierzchu jakimś pokostem i miejscami na pozór blask jakiś zachowała, to wewnątrz niej zgnilizna jeszcze wyraźniej się przedstawia.

Każdy ferman powołujący do życia te lub owe instytucye — to robak, który toczący organizm polityczny dotychczas tylko gangrenę wywoływał, prawa bowiem takie, często w zasadzie fałszywe, ściągają się jeszcze niejednokrotnie do takich żywiołów narodowych, które do przyjęcia ich zgoła nie są przygotowane. Kiedy na początku tego wieku Paswand-Oglowie nad Dunajem i Derebye w Azyi Mniejszej odmówili posłuszeństwa rozkazom Wielkiego władcy, kiedy zwłoka w nadesłaniu corocznego haraczu od namiestnika Bagdadu dostateczną była do obudzenia nad brzegami Bosforu obawy buntu, kiedy edykta cesarskie w jakiej części państwa Ottomańskiego nie były natychmiast wykonane, albo nawet zupełnie *ad acta* odłożone zostały — wtedy panowie w Wysokiej Porcie uczuwali niewymowną tęsknotę do środków przymusowych, które według ich mniemania utrwalić miały zachwiane znaczenie władzy najwyższej. Ta tęsknota i ta nadzieja dały początek *Tanzimatowi*, tak nazywano reformy polityczne. Tanzimat przyszedł do skutku, i pół wieku już unosi się nad dzierżawami sułtana w trzech częściach świata niby chmura czarna, brzemienna klęskami, nienawiścią i postrachem. I jakiż był skutek Tanzimatu?

Jeżeli kiedykolwiek zwiedzać będziesz, czytelniku, którąkolwiek część Turcyi azyatyckiej lub europejskiej, a przybywszy wczesnym rankiem lub późnym wieczorem do jakiej wsi, pokażesz ferman cesarski, żądając na zasadzie tego rozporządzenia, kwatery, straży lub tym podobnych usług, na dziesięć wypadków, usłyszysz dziesięć razy taką odpowiedź:

— Ach, panie, schowaj sobie ten papier; twoje własne piękne słowa, przyjaźne obejście, więcej ci u nas pożytku przyniosą aniżeli cała ta pisanina, którą ci dali w Kon’

tryumf lewicy, jako dowód, że republikanie stanowią większość także i w senacie. Wybór Dufaura przy pomocy prawicy sparaliżowałby zupełnie doniosłość całego aktu, pozostawiłby przynajmniej w zawieszeniu kwestyę, kto właściwie panuje w senacie? Jak w tej chwili rzeczy stoją, wybór Dufaurea jest wcale prawdopodobny, kto wie nawet, czy nie zapewniony. Prawica dążyła do tego, ażeby wybór został odroczony a tymczasem wbrew jej zamiarom senat wyznaczył tak bliski termin. Różnica głosów była przy głosowaniu nadto znaczną, ażeby klęskę prawicy położyć można wyłącznie na karb nieobecności kilku senatorów. Niezawodnie połączyła się już w tej sprawie z lewicą garstka konstytucyonalistów t. j. byłych Orleanistów.

SPRAWY MONARCHII

W jednym z dzienników węgierskich znajdujemy szczegółowy artykuł o strategicznem znaczeniu węgierskiej północno-wschodniej kolei żelaznej i pierwszej galicyjskiej sieci kolejowej. Oto treść tego artykułu: W pierwszym rzędzie mają dla strategicznych celów wielką wagę koleje ciągnące się od linii Dunaju w kształcie promieni ku północy i przerzynające Karpaty. Linia Legenye-Mihalyi-Łupków-Przemyśl jest już wybudowaną, po niej następuje linia Preszów-Dukla-Sandomierz i Preszów-Bochnia. O połączeniu pierwszej linii niema jeszcze mowy a ostatnia kończy się w Orle i niema znaczenia, dopóki nie zostanie ukończoną budowa kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. Ta kolej powinna połączyć kolej siedmiogrodzką, wschodnie- i południowo - węgierskie linie z okolicami Wisły i Dniestru. Wielkie znaczenie ma także budowa północnej węgierskiej kolei państwowej (Banreve-Rosenau-Poprad.) Jest to dotąd tylko pobożnem życzeniem, więc trzeba używać pośrednictwa północnej kolei cesarza Ferdynanda, ażeby dostać się na linię Karola-Ludwika, co w razie wojny byłoby bardzo niepomyślnem Wreszcie doniosłe znaczenie ma bezpośrednia komunikacya między Komornem a Ołomuńcem. W razie zupełnego ukończenia wskazanych linii możnaby w ciągu 14 dni przewieźć 400 000 żołnierzy nad Wisłę, gdy tymczasem w obecnym stanie stosunków komunikacyjnych transport taki wymagałby 20 do 24 dni. A w dzisiejszych czasach przyspieszenie transportów wojska o 10 dni rozstrzyga czasem o losie kampanii

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu francuskiego).

Izba deputowanych Zgromadzenia narodowego obradowała d. 5 b. m. nad budżetem wojennym. Sprawozdawca Langlois oświadczył, że komisya budżetowa wnosi powiększenie etatu o 14.825.000 fr. w tym celu, ażeby druga połowa kontyngentu mogła przez rok pozostać pod bronią. Bonapartysta Cuneo d' Ornano postawił poprawkę, ażeby ta druga część kontyngentu była pod bronią tylko przez sześć miesięcy, i przestrzegał, aby nie pomnażać ciężarów podatkującej ludności nowym wydatkiem, którego sam minister wojny nie żąda. Gambetta podniósł, że komisya budżetowa miała dwa względy na oku: raz zaprowadzić pewne oszczędności w gałęziach administracyjnych a za to powiększyć etat ministerstwa oświaty i wojny. W etacie wojennym podwyższa komisya wydatki na utrzymanie drugiej części kontyngentu pod bronią i w tej mierze jest w zupełnej zgodzie z ministrem wojny. Wydatków tych wymaga patryotyzm a mowca nie wątpi ani na chwilę, że kraj poniesie je z entuzyazmem. Chodzi bowiem o powiększenie takich wydatków, które mają na celu oświatę powszechną w kraju i powiększenie siły zbrojnej Francyi. Dodatek ten nakłada się przecież dla dobra i honoru Francyi a kraj uwzględni przyczyny, dla których Izba go uchwaliła. Izba przyjęła powyższy wniosek komisyi budżetowej. Po przyjęciu tego wniosku przystąpiła Izba do obrad nad przedłożeniem ministra wojny, żądającego 260,727.000 franków na pokrycie nadzwyczajnych wydatków w r. 1876. Projekt ten przyjęła Izba bez dyskusyi; uchwalono bowiem poprzednio nie dyskutować nad tem przedłożeniem, ażeby dyskussya nie wywołała rozdrażnienia za granicą, to znaczy w Niemczech.

(Austrya i *Blue Book.*)

Podajemy dziś dalszy ciąg korespondencyi dyplomatycznej zawartej w księdze błękitnej o sprawie wschodniej, a mianowicie owe depesze lorda Derby'ego, w których mowa o sprzeciwianiu się rządu austryackiego nadaniu autonomii Bośnii i Hercegowinie.

Lord Derby pisze do sir Buchanana na dniu 27 czerwca: „Austryacki ambasador hr. Beust odwiedził mię dziś i zakomunikował mi główne ustępy depeszy, którą otrzymał od hr. Andrassego. W depeszy tej jest mowa, że myśl nadania autonomii Bośnii i Hercegowinie dałaby się z trudnością urzeczywistnić. Najprzód, powiada hr. Andrassy, sprzeciwiają się stosunki tych prowincyi przeprowadzeniu takiego planu. Każda wieś jest tam zamieszkałą przez ludność dwóch religii a przy dzisiejszem usposobieniu tamecznej ludności dawałoby przeprowadzenie jakiejkolwiek autonomii sposobność do sporów, które mogłyby się zakończyć rozlewem krwi. Inne prowincye Turcyi europejskiej, jak n. p. Bułgarya, która dojrzalszą jest do otrzymania autonomii, — żądałyby także nadania autonomii i tym sposobem ruch na półwyspie bałkańskim rozszerzałby się, zamiast być zlokalizowanym. Nadaniem takich koncesyi Bośnii i Hercegowinie ośmieliłoby się także Serbię i Czarnogórę, a zważyć należy, że oba te państwa zbroją się nie w tym celu, ażeby tym prowincyom wywalczyć autonomię, lecz ażeby je zagarnąć pod swoje panowanie. Z drugiej zaś strony rząd turecki nie przystałby także na nadanie autonomii Bośnii i Hercegowinie, gdyż jest przekonany, że takie zarządzenia nie stłumiłyby ruchu, lecz przeciwnie rozszerzyłyby go w prowincyach słowiańskich."

Tego samego dnia pisze lord Derby do Buchanana: „W doniesieniu hr. Andrassego, którego Panu w poprzedniej depeszy z dnia dzisiejszego udzieliłem, uwzględnioną była depesza hr. Andrassego do austryackiego ambasadora w Petersburgu, w której szczegółowo podane są powody, dla których rząd austryacki sprzeciwia się nadaniu autonomii Bośnii i Serbii. Hr. Beust odczytał mi te ustępy, których treść jest następująca: „Gdybyśmy nawet nie zważali na to, że projekt taki nie ma szans otrzymania przyzwolenia rządu tureckiego, to jest on sam w sobie niepraktyczny. Ktokolwiek byłby powołany do rządzenia takiem nowem państwem, spotkałby się z trudnościami, które można nazwać nieprzezwyciężalnemi. Trudno nawet wyobrazić sobie, ażeby taki prawie niezależny władzca był w stanie rządzić prowincyami ku zadowoleniu 600.000 Turków i takiejże prawie samej ilości Chrześcijan. Musiałby się niezawodnie oprzeć na jednej lub drugiej ludności, a coby zyskał na sympatyi u jednej straciłby u drugiej. Gdyby zaś przyjęto myśl rozszerzenia panowania księcia czarnogórskiego na Bośnię i Hercegowinę, to książę nie miałby już żadnego wyboru; musiałby forytować ludność chrześcijańską, ażeby nie utracić serc ludności swojego państwa Również niepraktyczną jest myśl, ażeby rządy Bośnii i Hercegowiny powierzyć dziedzicznemu, *quasi* niezależnemu baszy na wzór Khediwego w Egipcie, albowiem w takim razie trudno nawet przypuścić, ażeby stosunki rajasów mogły się polepszyć. Kto zresztą zna nieco tylko stosunki tych prowincyi, nabył już przekonania, że przy panującym tam antagonizmie wyznawców kilku religii, prowincye te najmniej ze wszystkich państwa tureckiego usposobione są do projektowanej autonomii. Przypuściwszy nawet, że Bośnia i Hercegowina otrzymałyby autonomię, to nietylko będzie to niedostatecznem do zaradzenia tamtejszym opłakanym stosunkom, ale sam fakt, że autonomia nadaną została pod naciskiem zaburzeń, uprawniałby inne prowincye do zajęcia takiej samej lub podobnej postawy, ażeby również osiągnąć koncesyę od W. Porty. Bułgarya więc zechciałaby naśladować Bośnię, ażeby także otrzymać autonomię, przykład taki zaraziłby jednem słowem cały Wschód, a rzeczą jest więcej niż prawdopodobną, że Rumunii nie pozostawałoby nic, jak żądać zupełnej niezawisłości. A czy książęta serbski i czarnogórski zdołałyby utrzymać urok u swych ludów, gdyby nie żądali tego samego? Wątpić nawet można, czy w Grecyi znalazłby się rząd dość silny, ażeby powstrzymać ludność od chwycenia za broń w takim samym celu, jeżeliby się okazało, że tak nieznacznemi wysileniami otrzymuje się tak znaczne korzyści. Krótko mówiąc — pisze w końcu lord Derby, depesza ta wykazuje dalej, że nadanie autonomii Bośnii i Hercegowinie naruszyłoby podwaliny państwa tureckiego które raczej wzmacniać należy."

(Sylwetki wodzów tureckich).

Specyalny korespondent *Pester Lloyda* podaje cały szereg portretów osobistości tureckich, które w obecnej wojnie odgrywają rolę wybitną. O seraskierze Abdul Kerimie, pisze korespondent, donosiłem wam w przedostatnim liście z Sofii. Muszę tu nadmienić, że pomyliłem się co do jego wieku; liczy on 70 a nie 60 lat życia. Mimo to jest krzepkim i zachował jeszcze całą świeżość umysłu. Być może, że przyczynia się do tego niemało jego lekarz przyboczny dr. Fried. Jest to młody człowiek, Węgier z rodu, i od 5 lat jest nieodstępnym towarzyszem seraskiera, a codziennie czyta mu dzienniki niemieckie. Abdul Kerim interesuje się żywo wszystkiemi sprawami wojskowemi i politycznemi, a co jest charakterystycznem, woli słuchać niż mówić. Jest on niezawodnie najmałomowniejszym z ludzi; przesiedzieć kilka godzin w jednej i tej samej pozycyi i nie przemówić ani jednego słówka, to jego zwyczaj. Jednym z najwybitniejszych rysów jego charakteru jest ludzkie obchodzenie się z podwładnymi. Opowiadają o nim, że niewolnic, które sam zakupił albo otrzymał w prezencie, nigdy nie trzymał dłużej w swym haremie nad kilka lat. (Poczciwy!...) Po upływie pewnego czasu wypuszcza niewolnice na wolność i stara się troskliwie o ich utrzymanie najczęściej w ten sposób, iż wydaje je za mąż za niższych oficerów lub urzędników. (Co za rys piękny w oczach *Pester Lloyda!*..)

Nedżib basza, szef sztabu generalnego, jest Wolterianinem *(sapristi!)* w turbanie, i bezwątpienia człowiekiem znakomitym, który odegra jeszcze ważną rolę w swej ojczyźnie. Liczy dopiero 46 lat ale mimo to jest siwy jak gołąb. Powierzchowność jego przypomina Europejczyka; wyszukane formy w obejściu, troskliwość w stroju dają natychmiast do poznania, że człowiek ten żył w świecie. I rzeczywiście spędził on kilka lat w Brukseli, gdzie uczęszczał do szkoły wojskowej, następnie przebywał dłuższy czas w Anglii, Francyi i Włoszech. Jako młody oficer sztabowy ożenił się w Stambule z Francuzką. Jest wzrostu słusznego i wysmukły. Twarz jego mocno ogorzała i starannie ogolona. Wąs zawiesisty, biały równie jak włosy na głowie. Szybka i płynna mowa zdradza w tym człowieku dwie rzadkie u Turka własności: żywość temperamentu i energię. Nedżib bardzo jest oczytany i filozoficznie wykształcony. Wolnomyślność jego zapatrywań nie podoba się Staroturkom. Europa dowiedziała się o nim po raz pierwszy w roku zeszłym. Gdy w Hercegowinie wybuchło powstanie, przywiózł on w sierpniu jako generał brygady pierwsze posiłki wojskowe do Kleku. Pod naczelnem dowództwem derwisza baszy, dowodził Nedżib samoistnie brygadą i podjął szczęśliwie wyprawę na Gacko, Newesinie i Bilek. Gdy marszałek Raouf basza objął naczelne dowództwo, powierzono Nedżibowi czynność szefa sztabu generalnego w korpusie, operującym w Hercegowinie. W tym charakterze zdziałał bardzo wiele dla uregulowania dowozu prowiantów i wypracował plan wyprawy na Piwę, plan dwugodzinnej bitwy pod Murawicą i plan wyprawy na Niksicz. Gdy Raoufa zastąpił Achmed Mukhtar basza, odjechał Nedżib do Stambułu, gdzie wciągnięto go do stronnictwa knującego detronizacyę Abdul Azisa. Jego protektor, Hussein Awni basza, pokierował sprawy

---

stantynopolu Effendowie i Paszowie. Co tylko pochodzi ze Stambułu, przynosi nam biedę i nieszczęścia; do czego przyłożą rękę urzędnicy naszego sułtana, to może tylko trwogę i postrach obudzić!

I doprawdy, poczciwi ludzie mają słuszność. Powaga rządu na prowincyi większa jest może dziś aniżeli przed laty — ale przedstawia się jak uzbrojony od stóp do głów wojownik wobec powalonego na ziemię i pasującego się z śmiercią przeciwnika. Poszanowanie, którem cieszy się Porta, jest postrachem — nie szacunkiem ze swobody usposobienia płynącym, bo chcąc ukarać swoje dzieci niegdyś krnąbrne i uparte, Porta ochroniła je we wszystkich członkach i zaledwie o zupełną bezwładność nie przyprawiła. Zasada centralizacyi wprowadzona przez sułtana Mahmuda, wskutek której wszystkie soki żywotne, wszystkie siły zbiegły się z prowincyi do stolicy, ażeby tam paść ofiarą stugłowej hydry zbytku i marnotrawstwa — działała w Turcyi tak zabójczo, jak w żadnem innem państwie na świecie. Począwszy od Karsu z jego lodowatym wiatrem, aż do Enezehu, gdzie podróżny wstępuje już na przepalone żarem słonecznym piaski stepu arabskiego, napotykamy wszędzie i zawsze groźne ruiny tego *tanzimatu*, który wywołał gwałtowny przewrót chcąc zrównać wszystkie nierówności, chcąc jednem popchnięciem zmienić kraj wschodu słońca na kraj zachodu słońca. Łatwo pojąć że taki niepohamowany popęd wszystko z dawnej wytrącił kolei.

U nas, gdzie systemat feudalny w średnich wiekach podobne klęski, podobne nieszczęścia za sobą pociągał jak w Turcyi, przejście do nowych stosunków dokonywało się w ciągu wieków; na Wschodzie, w kraju konserwatyzmu chciano, by reformy zjawiły się jak *Deus ex machina* — co musiało wywołać smutne i fatalne następstwo. Owe arystokratyczne rodziny, które niegdyś rządziły prowincyami, które mogły na lud wpływ jakiś wywierać i ze względu na swoją pozycyę były raczej poparciem dla rządu aniżeli przeszkodą, dziś zubożałe, podupadłe, pozbawione wszelkiej władzy i znaczenia, tułają się niby duchy nocne w zrujnowanych siedzibach swoich przodków.

Władzę dzierży teraz dawniejszy sługa, dawniejszy *czybukczy*, kamerdyner jakiegoś Effendego z Konstantynopola. Nie są to bynajmniej *self-mademen* w angielskiem tego słowa znaczeniu — ale najczęściej nieudolni ulubieńcy, obrzydłe narzędzia rozpusty... Wskutek częstych zmian rządowych w Konstantynopolu, takie osobistości utrzymują się na swoich stanowiskach zaledwie po kilka miesięcy, a często i króciej — z góry więc odjęta im jest możność obznajmienia się z potrzebami prowincyi lub pozyskania sobie sympatyi ludności na jakiej bądź drodze. Dodajmy do tych smutnych okoliczności wstrętny nepotyzm panujący w Porcie, wskutek którego do zarządu w prowincyach dostają się ludzie bez wszelkich zdolności, bez iskierki sumienia, a za prawdę, ulękniemy się tych ran, które państwo samo sobie zadaje niedojrzałemi i nierozważnemi innowacyami. Ktoś ma kuzyna, wuja, lub innego krewnego, który po przeszastaniu ojcowizny pozostał bez kawałka chleba. Trzeba mu dopomódz, daje mu się więc godność *walego*, *kaimakana*, lub *mutesarrifa* na prowincyi. Kto inny chce znowu wynagrodzić wiernego sługę; trzeci ma wierzyciela, który ma być zaspokojonym.

Wszystko to ciśnie się na prowincyę, nie po to, aby nią rządzić, żeby ją przyprowadzić do kwitnącego stanu, ale, jak łatwo się domyśleć, ażeby kiesę zapełnić i znów do stołecznego ogniska powrócić. Gdyby gród siedmiopagórkowy nie miał tyle powabu dla mieszkańców Wschodu, gdyby ze względu na przepych i łatwy tryb życia, Konstantynopol nie był jedynym w całem państwie punktem, do którego gnuśny z natury syn Wschodu czuje nieprzeparty pociąg, — możnaby jeszcze było wiele rzeczy w tym kierunku odmienić. Ale dla Osmana Stambuł jest rajem na ziemi, — a chcąc się dostać do tego raju Turek nie cofa się przed żadnemi środkami, nawet przed największą niesumiennością.

Tylko taki smutny stan rzeczy może w pewnym stopniu wyjaśnić: dla czego w pewnych czarownych miejscowościach Anatolii i Rumelii, które natura jak z rogu obfitości obdarzyła najprzedniejszemi swemi dobrodziejstwy — napotkać można tylko nędzę i ubóstwo; dla czego wielkie obszary, słynne z urodzajności w czasach starożytnych, leżą odłogiem i pustkami; dla czego uprawa roli prowadzona najpierwotniejszemi narzędziami, tyle zaledwie przynosi rolnikowi, ile mu do zaspokojenia głodu potrzeba? Złe a najczęściej żadne drogi uniemożebniają zupełnie wszelki wywóz; dodajmy do tego nieludzki system podatkowy, polegający na wydzierżawianiu przez państwo wszystkich podatków, systemat, przy którym poddzierżawcy otrzymują dzierżawę z trzeciej ręki, zabierają wieśniakowi całe jego mienie, a często nawet odzież, byle tylko na swoim interesie żadnej nie ponieść straty — a zrozumiemy łatwo, dlaczego rolnik pod wpływem rozpaczy woli raczej siedzieć z założonemi rękami, aniżeli w pocie czoła zapłacić chrześcijańskiego *multezima* t. j. dzierżawcę podatków.

Mówiąc o upadku państwa ottomańskiego, nie możemy również pominąć gnębiącego systematu wojskowości. Przywilej tworzenia zbrojnych szeregów wielkiego Władcy, należy tylko do Mahometau, do niższych warstw ludności osmańskiej; przemoc wydziera rodzinom jedyną częstokroć podporę starych rodziców lub nieletnich dzieci, odrywa od pługa lub rzemiosła pracowników, którzy po długoletniej służbie w regularnej armii muszą jeszcze na dalsze lata należeć do rezerwy. Mahometanin porzucić musi wszystko i iść za swoim sztandarem, gdy tymczasem Grek i Armeńczyk zostaje w domu i spokojnie spraw swoich pilnuje, lub zgubne knuje spiski przeciwko istniejącemu rządowi *).

*) Charakterystyczny ten szkic o stosunkach rządowych i społecznych na Wschodzie, wyjmujemy z dzieła słynnego podróżnika i uczonego Hermana Vambéry, które p. t. *Islam w XIX* wieku pojawiło się właśnie temi dniami w Warszawie w wybornym przekładzie W. Bogusławskiego.

tak, iż Nedżib, który z początkiem stycznia r. b. miał jako wojskowy *attaché* odjechać do Wiednia, pozostał w Stambule. Tutaj wziął ważny i czynny udział w detronizacyi padyszacha a po wstąpieniu na tron Murada V, awansował Nedżib z *liwy* na *ferika*. Abdul Kerim objąwszy naczelne dowództwo nad całą armią, mianował go szefem sztabu generalnego i na tej to posadzie jest Nedżib czynnym od chwili rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich przeciw Serbii i Czarnogórze. Zdaje się, że na barkach Nedżiba spoczywa cały ciężar prowadzenia wojny. W biórze jego nie pracuje nigdy więcej jak czterech oficerów sztabowych i dwóch kapitanów, które to siły, jak na sztab generalny tak wielkiej armii, są niedostateczne, zwłaszcza, że podwładne komendy nie mają albo wcale oficerów sztabu generalnego, albo bardzo mało. Na wzmiankę zasługuje jeszcze i ta okoliczność, że przy zupełnym braku dokładnej mapy pola walki, musi Nedżib posługiwać się generalną kartą europejskiej Turcyi, wydaną w Wiedniu; ta mapa służy mu za kartę operacyjną! Dopiero w zeszłym tygodniu obstalowano z Wiednia dwa egzemplarze mapy, wydanej przez wojskowo-geograficzny zakład w rozmiarach jak 1 : 300.000. Ma to być jakaś rzecz pośrednia między kartą generalną a specyalną. Ale przy tutejszych stosunkach komunikacyjnych można być prawie pewnym, że wojna skończy się, nim te mapy nadejdą z Wiednia. Oficerowie sztabu generalnego w otoczeniu Nedżiba robią wrażenie ludzi wykształconych. Obejście ich jest wcale eleganckiem i prawie wszyscy mówią poprawnie po francusku Wszyscy są dość młodzi i prawie wszyscy pokończyli szkołę wojskową w Stambule.

Liwa Aziz basza zbliża się swojem wykształceniem i zdolnościami najbardziej do Nedżiba. Jest on generałem artyleryi i pod jego rozkazami zostaje cała polna artylerya armii tureckiej. Aziz basza jest osobistością znaną w armii austryackiej i pruskiej, albowiem prawie połowę dotychczasowej swej służby spędził on w Wiedniu, Lincu i Berlinie. Przed rokiem 1860 wysłał go rząd turecki do Austryi na uzupełnienie studyów wojskowych. Służył w charakterze niższego oficera w 14 pułku piechoty w Lincu; ówczesny komendant jego kompanii, który uczył go austryackiego regulaminu, jest obecnie komendantem dywizyi w Wiedniu (generał Bauer.) Aziz służył także przy pułku dragonów nr. 4, poczem wyjechał do Berlina, gdzie służył przy artyleryi dwa lata. Następnie wrócił do Stambułu, ale tylko na krótki czas, wysłano go bowiem ztamtąd jako sekretarza poselstwa tureckiego do Berlina, gdzie bez przerwy bawił sześć lat. W tym też czasie ożenił się z córką pewnego Berlińczyka. Przed czterma laty powrócił do Stambułu i rozpoczął na nowo karyerę wojskową; w krótkim czasie dosłużył się stopnia *liwy*. Turcy zawdzięczają mu zaprowadzenie pruskich dział polnych i oblężniczych w armii tureckiej. Aziz basza posiada wszechstronne wykształcenie wojskowe. Obecnie liczy lat 40 a kruczy włos jego zaczyna bieleć. Rysy twarzy zdradzają pochodzenie oryentalne. W obozie chodzi w rozpiętym uniformie, czego nie znosi Nedżib basza, i w ogóle posiada w wysokim stopniu to, co Niemcy nazywają *Gemüth*. Zzachowania się jego pozna każdy natychmiast, że żył pomiędzy Niemcami i że nauczył się myśleć i czuć po niemiecku. Jest to może jedyny Turek, którego towarzystwo można nazwać bardzo przyjemnem.

Liwa Hafis basza, młodszy brat Azisa, jest uczniem brukselskiej szkoły wojskowej. Chociaż o trzy lata młodszy od Aziza, wygląda już jak staruszek. Jest komendantem brygady i uchodzi za bardzo energicznego i wojowniczego generała. Najsilniejszą stroną jego jest taktyka. Obejście się jego zdradza pochodzenie oryentalne; w niczem zresztą nie jest podobny do swego brata.

(Rozruchy na Kaukazie.)

Pogłoski o buncie kaukazkim są obecnie przedmiotem rozpraw rossyjskiego dziennikarstwa. Wszystkie te dzienniki zaprzeczają stanowczo tym pogłoskom a wtorują im rossyjscy korespondenci pism zagranicznych. Pomiędzy innymi pisze o tych pogłoskach petersburgski korespondent *Nordd. Allg. Ztg*: „W całej tej sprawie jest tylko tyle prawdy, że od czasów niepokojów w Turcyi panuje między mohametańską ludnością na Kaukazie fanatyczno religijne wzburzenie, ale ani w większym ani mniejszym stopniu niż w Afganistanie, Kaszgarze, Małej Azyi albo w angielskiej części Indyj wschodnich, zamieszkałych przez ludność mohametańską. Prawdą jest także, że szczepy kaukazkie, które wyniosły się ztąd do Bułgaryi i prowadzą tam obecnie krwawe a haniebne rzemiosło rozbójnicze, wysłały z Bułgaryi na Kaukaz swych emisaryuszów z wezwaniem do swych „braci", ażeby spieszyli na pole walki, albowiem to, czego nie mogą obecnie dokonać na Kaukazie, da się uskutecznić w europejskiej Turcyi, a mianowicie będzie można wytępić całe plemię chrześcijańskie. Nad Kubanem opowiadają sobie w aułach, że Turcya jest bliską upadku i że byłaby może już dawno runęła, gdyby nie Czerkiesi bułgarscy, którzy podtrzymują ją swą walecznością. Jeżeli jednak Turcya runie, natenczas pozostaną tylko Czerkiesi, i oni to będą powołani do utworzenia nowego państwa w Stambule. Dla tego też jest rzeczą bardzo pożądaną, ażeby jak najspieszniej i jak najwięcej „braci" przybyło do Bułgarii. Dla tem większego zachęcenia wspominają emisaryusze, że obecnie mogą Czerkiesi po bardzo dobrych cenach sprzedawać swe córki do tureckich haremów. Jest to jeden z najsilniejszych środków zwabienia mohametańskich szczepów na Kaukazie, albowiem obok przywileju rabowania i plądrowania cenią sobie rodziny tych szczepów najwyżej, prawo sprzedawania swych córek do tureckich haremów. Na tem ogranicza się całe groźne powstanie na Kaukazie! Jeżeli korespondenci pism zagranicznych wspominają o okrucieństwach i o mordach dokonywanych na Kaukazie przez ludność mohametańską na ludności chrześcijańskiej, to piszą o rzeczach zwykłych, piszą po prostu o kaukaskiej *wendecie* i o tamtejszych miłych stosunkach sąsiedzkich, które dzisiaj jednak w sposób surowy bywają karane przez sądy rossyjskie. Żaden Rossyanin nie zechce przeczyć, iż niektóre szczepy na Kaukazie mają ogromną ochotę do rabunku, okrucieństw i do handlu niewolnicami, ale ażeby z takich pospolitych, codziennie powtarzających się wypadków przyjść do konkluzyi, iż na Kaukazie wybuchło powstanie i głosić światu o potajemnej agitacyi 150 emisaryuszów, jest rzeczą, co najmniej niezręczną."

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 10 sierpnia 1876, o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Wnioski w sprawie zawarcia ugody z p. Rosenbergiem co do zaległości dzierżawnych folwarku Zamarstynów. Sprawozdawca p. r. Dymet. — 2) Wnioski w sprawie przyzwolenia dodatkowego kredytu na zakupno żwiru rzecznego do konserwacyi dróg. Sprawozdawca r. p. Groman. — 3) Wnioski w sprawie umorzenia długu w sumie 2377 zł. na realności pod l. 755¾ na rzecz banku hipotecznego intabulowanego. Sprawozdawca p. r. Dymet. — 4) Prośba komitetu parafialnego kościoła r. k. w Chyrowie o datek na budowę tegoż kościoła. Sprawozdawca p. r. Niemczynowski. — 5) Prośba komitetu miejscowego miasteczka Radziechowa o udzielenie daru dla pogorzelców tegoż miasta. Sprawozdawca p. r. Zima.

— **Śmierć aeronauty Durouf.** Z Paryża donoszą o nagłej śmierci znanego żeglarza napowietrznego Juliusza Durouf, który niedawno jeszcze w towarzystwie swej żony odbył nieszczęśliwą wyprawę balonową przez kanał Kaletański. Aeronautyka utraciła w nim jednego, jeżli nie z najzręczniejszych, to z najuczeńszych swych adeptów. Durouf odbył nie mniej niż 75 wypraw balonowych, a marzeniem jego było liczbę tę podnieść do 100, w czem mu jednakże przeszkodziła nagła śmierć z powodu pęknięcia tętnicy. Przed kilkoma tygodniami jeszcze Durouf puściwszy się w towarzystwie p. Fonvielle balonem z Rouen, wpadł był do Sekwany ale się wyratował.

— **Wypadek morski.** Parowiec holenderski *General Kroesen* dnia 21 lipca zatonął w pobliżu Batawii. Z osady, składającej się z 300 osób ocalała tylko trzecia część. Katastrofa zdarzyła się w skutek wjechania statku na skałę podwodną. Major Boom, jeden z rozbitków, przez trzy dni pływaniem przy pomocy kawałka deski utrzymywał się na morzu, a w końcu wycieńczony już zupełnie na siłach dostał się na odludny ostrów, gdzie znalazł przytułek w chacie rybackiej. Służący majora zaś wyratował jego dziecko, niemowlę, porzucone przez mamkę.

— **Ośmnaście krzyżyków.** Jeśli wierzyć można doniesieniom dzienników tureckich, we wsi Faltwran w pobliżu Aleksandropola żyje 180-letni starzec nazwiskiem Tono Checzojan, mający dotąd nawet prawie wszystkie zęby. Czeczojan był czterykrotnie żonaty i miał 30 dzieci, z których siedmioro jeszcze znajduje się przy życiu. Z drugą żoną starzec ten doczekał się nawet praprawnuka, a więc piątego pokolenia. Z trzeciego małżeństwa pozostał mu tylko jeden syn liczący obecnie lat 90, a zgrzybiały więcej jak ojciec. Tono Czeczojan przez lat 50 był pasterzem. Obecnie karmi się suchym chlebem z solą i zimną wodą. Na zapytanie, dla czego używa tak wiele soli odpowiada, że dopomaga ona trawieniu. Gdy go pewnego razu zapytywano o szczegóły życia, wspomniony syn jego 90-letni odezwał się żartem: «Nie chcesz ojcze powiedzieć dla czego żyjesz tak długo? Zapewne poróżniłeś się z matką ziemią!« Na to zapytanie patryarcha z uśmiechem odpowiedział synowi: „Ho, ho! pochowałem ja już dwudziestu trzech synów, da Bóg i ciebie pochowam, a sam jeszcze sobie pożyję."

— **Godne naśladowania.** Francuski minister rolnictwa wydał rozporządzenie, które bez wątpienia przyniesie może dla gospodarstwa krajowego jak najlepsze owoce i posłużyć może za przykład innym krajom. Rozporządzenie o którem mowa ma na celu ochronę pożytecznych zwierząt i wytępienie szkodliwych owadów. W tym celu we wszystkich lasach przybijają plakaty, które wielkiemi literami w krótkości wykazują pożytek godnego ochrony zwierzęcia w gospodarstwie i zarazem upominają, ażeby przeciwko wszelkim przesądom wziąć je w obronę. Napomnienia te przy końcu każdego ogłoszenia wydrukowane wielkiemi czcionkami, z daleka są widoczne, jak n. p. «Nie zabijajcie ropuch«, albo „Nie zabijajcie kreta!" — Ogłoszenie obiecuje chłopcu, który stróżowi polnemu wręczy 500 zabitych chrząszczy 25 centimów wynagrodzenia.

— **Piękny pojedynek.** W ostatnich czasach wszedł pomiędzy dziennikami włoskiemi w zwyczaj nowy rodzaj pojedynku, który im tylko zaszczyt przynosi. O jednym najnowszym z takich pojedynków czytamy właśnie w dziennikach włoskich: Redaktor genueńskiego dziennika *Cittadino* (obywatel) w skutek żywej polemiki wyzwany został przez redaktora genueńskiego dziennika *Popolo*. Pierwszy, mając sobie pozostawiony wybór broni, wybrał dobroczynność i posłał zakładowi ubogich w Genui kwotę 50 franków, zaś przeciwnikowi swemu zamiast świadków list następujący: Genua, 26 lipca 1876 r. Mój Panie! W dzisiejszym numerze dziennika *Il Popolo* znajduję wystosowane do mnie wyzwanie. Pospieszam tedy z uwiadomieniem Pana, że ulubioną moją «białą bronią« są: słuszne powody, przyzwoite wyrazy i dobre uczynki. Ponieważ zaś zrobiłem spostrzeżenie, że dwa pierwsze z wyliczonych rodzajów mej ulubionej broni nie przypadają panu do smaku, spodziewam się, że przynajmniej zgodzisz się pan na rodzaj trzeci. Mam tedy zaszczyt donieść Panu, że jednocześnie przesyłam na ręce zarządu zakładu ubogich (*Albergo dei Poveri*) w Genui kwotę 50 franków, a jeśli Pan masz ochotę uczynić to samo, będziemy mogli powiedzieć sobie nawzajem, iż obrażonemu naszemu uczuciu honoru stało się zadość, i że spełniliśmy dobry uczynek, zamiast wystawiać się na pośmiewisko powszechne, zwłaszcza próżniaków, dla których stanowią żniwo tego rodzaju zatargi pomiędzy ludźmi pracy i obowiązku. Nie wątpię ani chwili, że Pan z właściwą sobie uprzejmością zechcesz tej krótkiej odpowiedzi mojej dać miejsce w swym dzienniku. Przy tej sposobności proszę przyjąć i t. d. Stefano Scala.«

— **Teatr Wagnerowski** w Baireuth w tych dniach miał być otwarty reprezentacyą opery *Rheingold*. O przybyciu do Baireuth dostojnego zwolennika mistrza, króla bawarskiego, i zapowiedzianem na sobotę przybyciu tam cesarza niemieckiego, doniosły już telegramy. Podług prywatnej depeszy wiedeńskiego *Fremdenblatt* król Ludwik osobnym pociągiem o godzinie 1 po północy przybywszy do Baireuth nie wysiadł na dworcu, lecz stanąć kazał pociągowi o pół mili przed miastem, gdzie powitany został przez Ryszarda Wagnera, poczem wprost z tamtąd udał się na zamek Eremitage. W zamku do godziny 3 rano gawędził z Wagnerem, na drugi dzień zaś był na próbie *Rheingolda*. Miasto świątecznie jest przystrojone i zapełnione tysiącami gości z różnych stron świata.

— **Wyspa Helgolandya.** W najświeższym zeszycie czasopisma *Geological Magazine* podane są zajmujące zapiski geograficzne o wyspie Helgolandyi. W posiadaniu bowiem gubernatora tej wyspy znalazły się różne stare opisy i karty Helgolandyi, z których wypływa, iż obszar tejże ciągle się zmniejszał od wieków, a to w stopniu stosunkowo bardzo znacznym. Pokazuje się bowiem, że Helgolandya w r. 800 po Chr. miała obwodu mil 120; w roku 1300 już tylko 45, w 1649 wszystkiego 4 mile, obecnie zaś zaledwie trzy ćwierci mili. Przyczyną tego rozumie się, było wdzieranie się morza w jej obszary; co jednak najciekawsza, że morze zalewało tę wyspę głównie od strony północno wschodniej (30 mil), podczas gdy ze strony przeciwnej bardzo małe w ciągu dziesięciu wieków zrobiło postępy (zaledwie milę)

KRONIKA PROWINCYONALNA

⁂ **Rudki.** (Pożar). Wnocy na 25go lipca wybuchł ogień w domu pewnego włościanina w Błozwi dolnej i pochłonął trzy zagrody tamtejsze.

⁂ **Sokal.** (Pożar. Wypadek.) W Ciełążu pożar zniszczył 2 sierpnia jedną zagrodę włościańską wraz z sąsiednim spichlerzem. — Wóz naładowany snopami przejechał 2 sierpnia półtoraroczne dziecię włościańskie z Perespy. Koła zgniotły je na śmierć.

⁂ **Stanisławów.** (Utonęła) w młynówce w Chraplinie dnia 26go lipca wyrobnica prawdopodobnie wśród paroksyzmu epilepsyi.

⁂ **Tarnopol.** (Utonął) wśród kąpieli 28 lipca w rzece, we wsi Smolanie, 13-letni chłopak wiejski.

⁂ **Tarnów.** (W Dunajcu) znalazł śmierć przez utonięcie parobek dworski dnia 29 lipca przy pławieniu koni. Zwłoki nieszczęśliwego znaleziono dopiero w dwa dni później.

⁂ **Trembowla.** (Dwoje dziewcząt) wiejskich, jedna dziewięcioletnia, druga trzynastoletnia przeprawiając się dnia 3 sierpnia przez rzekę Gniezną trafiły na głębię i utonęły.

⁂ **Wieliczka.** (Wyrodne dziecko) W Kossowicach wybuchł 15 lipca ogień u tamtejszego włościanina i zniszczył mu cały dobytek. Ogień podłożyła własna córka pogorzelca, trzynastoletnie dziecko, za namową trzeciej osoby, którą uwięziono.

⁂ **Złoczów.** (Utopił się) dnia 4 sierpnia podczas kąpieli włościanin z Czyżowic.

⁂ **Żółkiew.** (Ogień i woda.) W Żółkwi spalił się 27 lipca dom wraz z budynkami gospodarskiemi; w Dzibułkach utopił się 30 lipca 18-letni chłopak wiejski.

⁂ **Żywiec.** (Nieostrożność) naszych włościan przy ścinaniu drzew dostarcza co dzień niemal jakiegoś smutnego wypadku. W Ujsole zabiło 29 lipca spadające drzewo tamtejszego włościanina, który nieostrożnie zachowął się przy zrębywaniu pnia.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Przestroga dla właścicieli realności).

(λ) Dnia 3 kwietnia r. b. w samo południe zawaliły się dwupiętrowe oficyny w kamienicy pod l. 12 przy ulicy Jagiellońskiej, naprzeciw gmachu kasy oszczędności. Z pod gruzów wydobyto niejaką Józefę Czorną, już nieżywą. Gruzy walącej się oficyny spadły na stajnię, w której były pomieszczone krowy Lifsche i Nissena, załamały dach i powały w stajni i zabiły sześć krów, siódmą zaś pokaleczyły. Prócz tego odniosła niejaka Anna Leśko lekkie uszkodzenie na ciele.

Smutny ten wypadek dał powód do śledztwa sądowego. Zaprzysiężeni rzeczoznawcy są dowi orzekli, że oficyna ta, w której mieściły się wychodki, runęły głównie dla tego, że zewnętrzna ściana usunęła się z powodu silnego zawilgocenia. Dalsze dochodzenia sądowe wykryły, że na pięć dni przed samą katastrofą, zwracali domownicy uwagę właściciela tej kamienicy, p. Ignacego hr. Komorowskiego, na grożące niebezpieczeństwo, mianowicie zaś doniósł mu stróż kamieniczny Marcin Majkczak, kucharz Paweł Chlebowicz i izraelitka Lifsche Karol, że ściana, do której przypierała stajnia, zawaliła się w objętości dwóch łokci.

Na podstawie tych dochodzeń oskarżyła prokuratorya państwa hr. Ignacego Komorowskiego o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia z §. 335 ust. karn. i wczoraj odbyła się przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem radcy p. Nikischa rozprawa główna.

Oskarżony hr. Ignacy Komorowski, starzec już sędziwy, osobistość poważna i szanowana, nie mogąc sam odpowiedzieć na zarzuty zawarte w akcie oskarżenia, prosił swego obrońcę dr. Łubińskiego, ażeby odczytał jego obronę. Trybunał zezwolił na to. Hr. Komorowski przypisuje zawalenie się oficyny głównie budowniczemu, który przed kilkudziesięciu laty zbudował ją z lichego materyału. Bezpośrednim powodem zawalenia się oficyn nie było jak to twierdzą rzeczoznawcy, przegnicie cegieł, lecz okoliczność, iż w najbliższem sąsiedztwie, bo na gruntach z pod hotelu angielskiego, było w ustawicznym ruchu sześć kafarów. Wstrząśnienia były tak silne, iż wszystkie sąsiednie kamienice popękały, a właściciele niektórych kamienic domagają się w drodze sądowej wyrestaurowania swych realności.

Świadkowie, głównie zaś rzeczoznawcy, przesłuchani w tej sprawie, byli odmiennego zdania. Utrzymywali oni, iż kamienica ta, nierestaurowana od 40 lat, nosiła na sobie wyraźne ślady zniszczenia, groziła zawaleniem i dla tego powinna była być zburzoną albo należycie wyrestaurowaną.

Trybunał przychylił się do zdania rzeczoznawców, uznał hr. I. Komorowskiego winnym zarzuconego mu wykroczenia i skazał go na 14dniowy areszt, tudzież na zwrot wszystkich kosztów i szkody, jaką ponieśli Karolowie przez utratę 6 krów dojnych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie zubożenia ludności ziemskiej w Galicyi.

V.

(Dokończenie.)

Następnie kiedy włościanie znaleźli się w konieczności użycia kredytu, brak ksiąg hypotecznych oddał ich w ręce dwóch banków i lichwy. Wynika ztąd konieczność założenia ksiąg hipotecznych. W tym względzie Sejm czuwać nad tem powinien, ażeby czynności zakładania ksiąg hipotecznych szła szybciej, a osobliwie, ażeby w braku personalu technicznego, sił sądowych i funduszów nie znachodziła dotychczasowych przeszkód.

Doświadczenie czerpane w okolicach, gdzie księgi hipoteczne dla posiadłości włościańskich istniały wyjątkowo, uczy, że lud bądź przez brak zrozumienia korzyści urządzenia hipotecznego, bądź dla wysokości stempla i opłat rządowych, przenoszenia i obciążania nieruchomości hipotecznie nie zapewnia. Podobne uchylanie się od instytucyi hipotecznej gorszem jest pod względem ustalenia własności i kredytu, aniżeli zupełny brak hipoteki. Dla tego obowiązkiem jest prawodawcy uchylaniu się podobnemu zapobiedz. W tej mierze należy postanowić karę na strony, które aktu przeniesienia własności na nieruchomości hipotecznej w ciągu lat dwóch po zawarciu do hipoteki nie wniosą, tudzież zniżyć stempel od próśb intabulacyjnych i procent intabulacyjny od sum hipotekowanych.

Starałem się wykazać, że pożyczki hypoteczne w istniejących bankach dla małych obszarów ziemi nie są korzystne.

W ostatnich czasach powstały w niektórych powiatowych miastach Towarzystwa zaliczkowe na zasadach wzajemności oparte. Zakłady te znakomity wpływ wywierają na rozwój ekonomiczny posiadłości ziemskich, bo zakłady te powstają pospolicie z inicyatywy obywateli dobrem kraju przejętych, którzy ster bezinteresownie w swoją rękę ujmują, i nie upatrując w instytucyi tej przedsiębiorstwa czysto finansowego, dostarczaniem kredytu w gotówce tylko w miarę potrzeby za procentem umiarkowanym, zasilają włościan w chwilowej potrzebie i leczą rany zadane klęską, a prócz tego lud do oszczędności i punktualności w interesach wprawiają.

Wszelako dzisiejszy stan Towarzystw zaliczkowych nie oddaje jeszcze włościanom tej usługi, jakiej potrzeba, ażeby go uchronić od rzucenia się w długi uciążliwe. Najniższy procent, na jaki dać mogą kapitał Towarzystwa zaliczkowe, wynosi 10 procent, niższy zaś procent obniża dywidendę członków i odstręcza ich od udziałów. Następnie Towarzystwa zaliczkowe dla braku funduszów nie mogą udzielać długiego kredytu. Tymczasem włościanom właśnie dzisiaj kredytu takiego potrzeba, aby mogli wybrnąć co rychlej z lichwy. Rzeczą przeto jest Sejmu postarać się o to, ażeby Towarzystwa zaliczkowe już istniejące zasilane były bezprocentową pożyczką z funduszów krajowych w miarę potrzeby, iżby bez obniżenia dywidendy procent zmniejszyć i pożyczki na czas dłuższy udzielać mogły. Gdzie zaś niema jeszcze Towarzystw zaliczkowych, tam stworzyć je należy.

Przeciw lichwie Sejm uczynił już od powiednie kroki prawodawcze, oczekujmy więc cierpliwie wyniku.

Większą wszelako rękojmię działania przeciw lichwie upatruję w dobrym urządzeniu kredytu dla włościan, aniżeli w zakazach i w ograniczeniach stopy procentowej. Ustawa ograniczająca nie jest naturalnym czynnikiem ekonomicznym i obejść ją łatwo. Zaś konkurencya potężna swoją korzyścią materyalną działa koniecznie i nieubłaganie bez zachęty lub ograniczeń rywala.

Ażeby na przypadek klęsk włościanie mieli pewien zasób ku chwilowemu oparciu się, wypada nastręczyć im sposobności do zarobku, którego nie mają; usunąć stale te działania, które ich niszczą w czasie pra widłowego rozwoju.

Jestem przeciwny wszelkim zapomogom i pożyczkom z funduszu krajowego, bo przez to rozdrabnia się fundusz na bezsilne atomy; a ostatecznie zapomoga nosi zawsze w sobie zaród względnej niesprawiedliwości. Natomiast zarządzenie robót publicznych z funduszów krajowych uważam za środek do dźwignięcia klasy wyrobniczej, który prócz tego dla kraju stały pożytek przynosi. W tym względzie regulacya rzek wylewami spustoszenia zrządzających, ulepszenie i mnożenie komunikacyi, gmachy publiczne i t. p., stanowić mogą cel zajęć na długie lata.

Teraz kolej na wyrwanie życia codziennego z chaotycznego wiru, śród którego mieniem ludu karmią się niecne żywioły. Sejm postarać się winien, ażeby na pisarzów gminy powoływano osoby nieposzlakowanego charakteru, płacono dostatnio i karano dotkliwie za układanie aktów i podań dla stron; ażeby ustawy o pokątnem pisarstwie wykonywane były z bezwzględną ścisłością, a osobliwie, ażeby przy Sądach powiatowych nie przyjmowano na pisarzów osób trudniących się pokątnem pisarstwem; ażeby w sprawach spornych zaprowadzony został bezwzględnie przymus adwokacki, a więc ażeby bez podpisu kwalifikowanego rzecznika Sądy żadnych wniosków w sprawach nie przyjmowały; ażeby ważność wszelkich aktów tyczących się nieruchomości, tudzież ważność dokumentów kompromisarskich zawisłą była od formy notaryalnej; ażeby przyrzeczone nam nowe postępowanie sądowe sporne rychło w życie weszło; ażeby zapowiedziane nam nowe postępowanie spadkowe do potrzeb i stosunków naszego ludu zastosowane zostało; ażeby opłaty procentowe od przeniesienia własności ziemskiej na przypadek śmierci w łonie rodziny zostały zniżone.

---

* **Kurs weterynaryi.** Rada oddziału Bobreckiego c. k. Towarzystwa gosp. gal. urządza w Bóbrce w miesiącu wrześniu r. b. teoretyczno-praktyczny kurs weterynaryi dla pp. gospodarzy wiejskich, nauczycieli ludowych i oficyalistów prywatnych z następującym programem i zaprasza do wzięcia jak najliczniejszego udziału. Czas trwania kursu od 5 do 15 września r. b. — wykłady teoretyczne 2 godz. przed południem — wykłady praktyczne 2 godziny po południu. Prelegent p. Piotr Paszlikiewicz c. k. weterynarz. Wykłady obejmują następujące działy: 1. Ogólny zarys anatomii zwierząt domowych; 2. ogólny zarys fizyologii zwierząt domowych; 3. o środkach zaradczych; 4. o chorobach najpospolitszych prędkiego wymagających ratunku; 5. o pomocy przy porodach ciężkich i utrudnionych. Ćwiczenia praktyczne odbędą się na żywych okazach. Dla słuchaczy niezamożnych i nauczycieli ludowych powiatu Bobreckiego ustanowiono odpowiednie stypendya.

Z teatru wojny.

Lwów, 9 sierpnia.

Nie mamy żadnych autentycznych wiadomości o dalszych wypadkach na teatrze wojny. Ani z serbskiej, ani z tureckiej kwatery głównej nie nadeszły urzędowe biuletyny. Natomiast całym rojem sypią się depesze prywatne, które należy przyjmować z największą ostrożnością.

O zajęciu Zajczaru przez Turków donieśliśmy wczoraj za *Nową Presse*. Czy wiadomość ta prawdziwa, dotąd powiedzieć się nie da. Wszystkie niemal dzienniki, jakie odebraliśmy dzisiaj, powtarzają tę pogłoskę. Jedne utrzymują, że Leszjanin sam w nocy opuścił Zajczar, inni, że został wyparty. Dokąd się zwrócił, o tem także najrozmaiciej donoszą. Według jednego źródła miał się cofnąć ku Paraczynowi, według drugich dywizya jego rozbita przez Turków, rozsypała się w drobne oddziały i rzuciła się w góry. Czekajmy co prawda.

O samem wzięciu Kniażewacza mało mamy szczegółów. Spotykamy się niemal w wszystkich źródłach z twierdzeniem, że gen. Czernajew był tam angażowany, udział jednak jego rozmaicie bywa oznaczany. Do *Tagblattu* z Belgradu telegrafują, że operacyom pod Kniażewaczem dowodził sam Czernajew, starej *Presse* donoszą z Aleksinacu, że generał ten był w potyczce pod Tresibabą, co potwierdza powyższe przypuszczenie; z Belgradu zapewniają, że ludność tamtejsza kipi oburzeniem na rossyjskiego generała, któremu zarzucają, że pozostawił bez posiłków pułkownika Horwatowicza, broniącego heroicznie Kniażewacza.

Nim podamy niektóre dalsze wiadomości z pola walki, o ile one choć w cząstce wydają się nam prawdopodobnemi, rzucić musimy słówko o ogólnej sytuacyi bojowej, tak jak się ona przedstawić może z skąpych a co gorsza sprzecznych wiadomości ostatnich. Przypuszczaliśmy przedtem, że cały ten drugi okres kampanii, rozpoczęty offenzywą turecką, rozstrzygnie się na linji Timoku, że główny korpus armii serbskiej w kombinacyi z Leszjaninem stawić będzie czoło armii Ejuba baszy. Jeżeli prawdą jest, że Serbi opuścili Zajczar — przypuszczenie to nie ma już podstawy. Od chwili upadku Kniażewacza i opuszczenia Zajczaru linia Timoka stracona jest dla Serbów. Cały ich front bojowy musi się teraz oprzeć o Morawę, i to w sposób niekorzystny, bo linią bardzo długą, sięgającą na północ aż kresowej Semendryi, na południe zaś Deligradu i Aleksinaczu, a centrem opartem na linii Czuprya-Paraczyn. Przyznać należy, że jak teraz rzeczy stoją, a właściwie jak wnosić każą wiadomości ostatnie (oczywiście nie wiemy o ile autentyczne) szanse strategiczne są po stronie tureckiej.

Armia ottomańska pochodem zaczepnym i dotąd zwycięskim rozwija się w walny front bojowy całkiem swobodnie i prawidłowo — a rozmarsz jej tego jest rodzaju, że nie potrzebuje zbyt trudnych ewolucyj, aby zająć w obec Morawy takiż sam kształt koncentryczny, jaki miała w obec Timoku. Osman basza, jeżeli zajął Zajczar, połączy się z Ejubem właśnie przed głównem, środkowem stanowiskiem Serbów, *vis à vis* Czupryi-Paraczyn, Hassan-basza podkomendny Osmana, już dawniej przerwał był komunikacyę między Zajczarem a Negotinem, a teraz, jak o tem donosi prywatny telegram *Tagblattu*, przekroczył zwycięsko Timok, pobił Serbów i zajął strategiczne miejscowości w kierunku ku północy t. j. mniej więcej ku Smederewu. Abdul Kerim, *generalissimus*, operuje na Aleksinacz-Deligrad, zaś Ali Sahib basza, który zasłaniał podczas pierwszych kroków zaczepnych tureckich węzeł komunikacyjny Mitrowicki, miał teraz wkroczyć do Serbii od granicy zachodnio-południowej, aby zagrozić tyłom nadmorawskiej linii serbskiej. Jeżeliby się nadto sprawdzić miało, co znajdujemy w prywatnej depeszy *Deutsche Zeitung*, że Turcy wzięli Banię, natenczas połączenie się wszystkich korpusów tureckich mimo tak obronnej linii, jak Aleksinacz-Deligrad, którą ma do przeforsowania sam Abdul Kerim, byłoby znacznie ułatwionem, a Serbowie mieliby w głównej bitwie przemagające siły przeciw sobie. Cóż dopiero, gdyby się sprawdził telegram *Nowej Presse*, że Kragujewacz wzięty przez Turków i że się pali! Wieść ta w najwyższym stopniu nie podobna do prawdy!

Po tych kilku uwagach ogólnych przytaczamy niektóre doniesienia dzisiejszych dzienników. *Tagblatt* otrzymał następujący telegram z Belgradu. „Wieść o zdobyciu Kniażewacza i o przekroczeniu Timoka przez Turków rozbiegła się dziś w południe (6 lipca) lotem błyskawicy i wywarła wprost „gruchocząc e" wrażenie. Dopiero dziś bowiem rząd zdecydował się ogłosić tę smutną wiadomość. Ale nie ogłosił wszystkiego, bojąc się rozpacz obudzić w ludności; w telegramach z pola walki były szczegóły, które rząd przemilczał. Serbska linia bojowa została zupełnie przełamana. Zajczar mocno zagrożony, dziś mówią tu nawet, że go już Turcy zajęli. Ejub basza posiadać ma 40.000 wojska, i forsuje marsz na Banję. Operacyami pod Kniażewaczem kierować miał Czernajew (pogromca Taszkentu!!) Milicya serbska biła się źle i ustępowała wszędzie z pola. Jeżeli Zajczar padł, cała armia cofać się musi na Czupryę."

„Położenie armji wschodniej — telegrafują do *Polit. Corresp.* z Belgradu — jest groźne. Pułkownik Mirkowicz cofnął się do Wratarnicy, w kierunku do Zajczaru. Horwatowicz cofnął się do Banji, o trzy mile od Aleksinacu. Kniazewacz, piękne, bogate miasteczko, już nie istnieje! Jeżeli Turcy potrafią wyzyskać zwycięztwo, droga z Banji do Belgradu zostanie wielce zagrożoną. Pod Wratarnicą musiałby gen. Czernajew stoczyć walną bitwę; jednakże są wskazówki, że unikać będzie stanowczego starcia. Ostatnia nadzieja w Zajczarze i Deligradzie. Ale gdy padnie Zajczar, Deligrad łatwo ominą Turcy. Serbowie nie byli przygotowani na atak turecki od Gramady, który teren jest bardzo górzysty. Ztąd też pilnowali się Serbowie tylko u dolnego Timoka i na linji Aleksinacz-Deligrad. Horwatowicz padł więc ofiarą przemocy, z garstką 8.000 ludzi walczyć musiał z 22,000 regularnych wojsk tureckich."

„Horwatowicz – pisze stara *Presse* — stracił pod Kniażewaczem 2000 ludzi, a więc czwartą część swego korpusu. Jest wersya, że nietylko Horwatowicz, ale cała armia Czernajewa została pobita, bo walka trwała 5 dni. Ludność z pod Kniażewacza, Zajczaru i Negotina z całym swym ruchomym dobytkiem i z bydłem ucieka w ślady armii serbskiej."

Tagblatt donosi, że między księciem Milanem a gen. Czernajewem przyszło do sceny bardzo gwałtownej, gdyż rossyjski generał, sławny „zwycięzca Taszkentu", całą winę niepowodzeń zwalił na podkomendnych i groził dymissyą, jeżeli go książę nie zamianuje najwyższym wodzem, *generalissimus*. Książę miał ustąpić i Czernajew figuruje już jako *generalissimus*. Potwierdza to *Presse* i dodaje, że generał Czernajew przybrał sobie za szefa sztabu rossyjskiego pułkownika Komarowa i z całą swą armią zamierza rzucić się na armię Abdul Kerima baszy.

Tyle dzisiejszych wiadomości. Patryoci serbscy nie tracą jeszcze nadziei i gotowi są toczyć walkę na noże! Zapewne, że rozpacz i heroizm w obronie własnych domowych ognisk dokazać może wiele i niezawodnie dokaże — ale cóż za różnica w przeciągu pięciu zaledwie tygodni! Naród serbski szczycił się armią potężną, jakiej od Duszanów i Łazarzów nie miała nigdy Serbia, wybierał się do boju z zapałem i pewnością szybkiego zwycięztwa, szedł do walki zaczepnej nie o byt własny, ale o rozszerzenie swych granic, o wolność współplemieńców — a dzisiaj?... Dziś wojna zdobywcza przybiera cechę rozpaczliwej, ciężkiej obrony własnej ziemi i własnych domów; marzenia zgasły, Turcy blizko — pomoc daleko!...

Biedny naród!...

OSTATNIA POCZTA

Według dzisiejszych telegramów z Budapesztu, w razie ustąpienia węgierskiego ministra handlu hr. Symonyiego, ma być ministerstwo handlu połączone z ministerstwem komunikacyi. Dla spraw rolnictwa utworzone zostanie osobne ministerstwo, które obejmie deputowany Korizmicz. Dzienniki uważane za inspirowane, zapewniają mimo to, że dotąd nie rokowano z żadnym deputowanym o objęcie teki handlu.

Na niedzielnym zjeździe czeskich posłów w Bernie było 140 uczestników. Przyjęto rezolucyę, w której pozostawiono posłom decyzyę co do obesłania sejmu i Rady Państwa. Dalsza część rezolucyi podnosi potrzebę zgodnego działania czeskich i morawskich posłów, którzy powinni w tym celu odbywać wspólne narady. Zmiana obecnej niesprawiedliwej ordynacyi wyborczej powinna stanowić główny cel polityczny całej opozycyi czeskiej.

Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza regulamin trybunału administracyjnego i rozporządzenie ministerstwa o wewnętrznem urządzeniu tego trybunału.

Prezydent senatu w trybunale administracyjnym dr. Juliusz Fierlinger otrzymał tytuł barona jako kawaler orderu żelaznej korony 2 klasy.

Cesarz Wilhelm opuszcza Gastein 11. b. m. i udaje się do Bayreuth, gdzie zabawi dwa dni jako gość króla bawarskiego.

Węgierski minister-prezydent Tisza bawił do wczorajszego dnia w Wiedniu. Mówią, że podróż ta zostaje w związku z serbskiemi agitacyami w południowej części Węgier i Kroacyi.

Według *L'Estaffette* w senacie francuskim większość odrzuci w ustawie municypalnej artykuł trzeci o zarządzeniu nowych wyborów do rad municypalnych. Wskutek takiej zmiany ustawa musiałaby wrócić napowrot do izby deputowanych a jeśli ta izba wytrwa przy swojej pierwotnej uchwale, to dla usunięcia sprzeczności musiałby być wybraną komisya złożona z członków obu izb. Niema zatem nadziei, ażeby ustawa przed feryami przyszła ostatecznie do skutku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszy *Fremdenblatt* twierdzi, że media cyacya mogłaby dopiero wtedy nastąpić, gdyby jedna ze stron wojujących została stanowczo pobitą i sama swoję klęskę przyznała. Stara *Presse* mniema, że Europa zgodzi się tylko na zawarcie takiego pokoju, któryby tworzył sytuacyę znośną dla wszystkich stron interesowanych. Serbia musiałaby dać gwarancyę wewnętrznego pokoju.

Wiadomości z pola walki jakie tu dziś nadeszły są ciągle niepomyślne dla Serbów. Turcy obsadzić mieli już i Negotin. Mimo to książę Milan i Ristic nie chcą nawet słyszeć o pokoju. Milan przygotowuje się na walkę do najostateczniejszych kresów możliwości. Ristic nie przyjął ofiarowanego sobie pokojowego pośrednictwa.

Według *Neue fr. Presse* nie odbędzie się zjazd Najj. Pana z cesarzem Wilhelmem.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 9 sierpnia 1876.

Hotel Żorża.
P. P. ks. Wadbolski z Rossyi.

Hotel Angielski.
Pp. Dr. M. Weinstein z Tarnopola. — L. Cieński z Okna — A. Hasiewicz z Mysłowa. — T. Wasilewski z Sienkowa.

Hotel Langa.
P. K. Skowczyński z Królestwa.

Hotel Krakowski.
Pp. H. Malawski z Złoczowa. — J. Dornbach z Żukowa. — K. Strzelecki z Złoczowa. — K. Tergonde z Przemyśla. — J. Werschler z Brzeżan.

Hotel Europejski.
Pp. H. Weiss z Wiednia — B. Orzechowicz z Kalnikowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 9 sierpnia 1876.

Pp. J. hr. Husarzewski do Brodów. — D. Potocki do Gródka. — K. Aywas do Pragi. — L. Czermiński do Berdyk. — F. Frank do Nabaczowa. — M. Lachowicz do Brodów. — K. Pawłowski do Hulcza. — W. Prytyka do Tucznego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 9 sierpnia 1876, godz. 7 rano.
Barometr 737·97mm. — Psychrometr suchy 15·8°C Psychrometr wilgotny 14·0°C. Prężność pary 10·8m Wilgoć 81%. — Zachmurzenie 9. — Wiatr NE2. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 12·6°Rm.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 8 sierpnia 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	197	50	199	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	50	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a	217	—	219	—
Banku kredyt. gal „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	75	86	50
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	65	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k. . . .	85	60	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	70	5	82
Dukat Cesarski	5	76	5	88
Napoleond'or	9	74	9	86
Pół imperyał	9	84	10	—
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	72
„ „ papierowy	1	62	1	64
100 Marek niemieckich	60	40	61	40
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 5 sierpnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.—	66.20
„ „ „ w srebrze . .	69.60	69.70
Losy z roku 1839 całe	251.—	252.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	247.—	248.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.50	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.75	131.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	86.—	87.—
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	74.75	75.—
Węgier	73.20	73 70
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.75	73.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	144.60	144.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	857.—	859.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	371.—	373.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	153.—	153.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199 50	200.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120 25	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	274.75	275.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	88.—	88.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.25	94.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	86.—	86.50
„ „ „ po 5% . . .	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	66.50	67.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	59.75	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.50	97.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	90.50	91.—
„ „ „ „ III. „ . .	88.50	89.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.25	75.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	63.—	63.50
6. Losy.		
Inst. kred dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	156.50	157.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	30.75	31.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k. . . .	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.50	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.25	19.75
Poż Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	60.35	60.45
Frankfurt 100 mark p. . . .	60.35	60 45
Hamburg za 100 w p. n. . .	60.35	60.45
Londyn za 10 ft. szt.	124 35	124 60
Paryż za 100 fr.	49.05	49 15
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.89.—	5.91.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.87.—	9.88 —
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.75	101.90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
8 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	30
„ „ „ w srebrze . . .	70	20
Losy pożyczki z roku 1860	11[illegible]	75
Akcye banku wiedeńskiego	856	—
„ „ kredytowego bez kupona .	145	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	123	25
Srebro	101	60
Napoleond'or	9	80
Dukat cesarski men.	5	91
100 Marek	60	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3501 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14459. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 17 b. m. l. 21059 zwija się z końcem miesiąca sierpnia b. r. ces. kr. urząd pocztowy w Nowejgórze, powiecie Chrzanowskim.

Z miejscowości, które należały do okręgu doręczania tego urzędu pocztowego przydziela się Lgota, Miękinia, Nowagóra i Ostrzeźnica z Galmanem do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Krzeszowicach, miejscowość Płoki zas do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Trzebini samej.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 23 lipca 1876.

Kundmachung.

Z. 14459. Im Grunde h. Handels-Ministerial-Erlasses vom 17 Juli l. J. Z. 21059 wird mit Ende August l. J. das k. k. Postamt in Nowagora Chrzanower Bezirkes aufgelassen.

Von den zum Bestellungsbezirke dieses Postamtes gehörigen Ortschaften werden nachstehende als: Lgota, Miękinia, Nowagóra, Ostrzeźnica mit Galman in den Bestellungsbezirk des Postamtes Krzeszowice und die Ortschaft Płoki in jenen des Postamtes Trzebinia Ort einverleibt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 23 Juli 1876.

(3645 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1497. C. k. Sąd powiatowy Bobrecki ogłasza: że Andrucha Danyłyka z Dzwinogrodu sądownie za marnotrawcę uznano a kuratorem dla niego Łuczkę Danyłyka ustanowiono.

Bóbrka dnia 11 kwietnia 1876.

(3644 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1496. C. k. sąd powiatowy Bobrecki oglasza: że Seńka Łuszcza z Dzwinogrodu sądownie za marnotrawcę uznano i kuratorem dla niego Huata Paliwodę ustanowiono.

Bóbrka dnia 11 kwietnia 1876.

(3620 3—3) **Edykt.**

L. 13942 C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby, Leona Kordasiewicza o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności, na przedmieściu Podgórzu w Przemyślu pod Nr. 375 w przemyślskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składający się:

a) z parceli budw. pod Nr. 380 parc. rozległości 28° na której jest zbudowany dóm mieszkalny murowany o dwóch pokojach, kuchni i sieni,

b) z parceli budw. po Nr. 381 parc. rozległości 10° na której są zbudowane komórki z drzewa,

c) z ogrodu pod Nr. 325 parc. rozległości 80 ☐

d) z parceli Nr. 326 parc. rozległości 202☐ sążni, graniczącej na północ z ogrodem do 321 i 322 na Podgórzu do Teodora Lazara należącym, na zachód i południe z drogą miejską, na wschód z realnością Nr. 38 na Podgorzu własności Atanazego i Julii Lubińskich, c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu polecono zostało, ażeby tenze wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 października 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 października 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30 sierpnia 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 11 lipca 1876.

(3617 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4882. C. k sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że Wasyl Heryk z Horodysławiec sądownie za marnotrawcę uznanym i kuratorem dla niego Hawryło Olejnik z Horodysławiec został ustanowionym.

Bóbrka dnia 29 marca 1876.

(3646 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 983. W c. k. Sądzie tutejszym zostanie na zaspokojenie pretensyi Jakuba Schustra 50 zł. z pn. realności część pod l. d. 38 w Bolechowie ruskim położona, wedle dom. t. I. str. 587 Nr. I haer. własność Stefana Dokolasy stanowiąca, dnia 11 września 1876 i 11 października 1876 tylko za lub powyżej, zaś dnia 10 listopada 1876 r. każdym razem przed południem i poniżej ceny szacunkowej na 725 zł. wypośrodkowanej sprzedaną.

Wadyum wynosi 73 zł. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów dnia 30 kwietnia 1876.

(3649 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5227. Dla Józefa Brunnera z Brodów, 30 lat liczącego, izraelity syna Jakóba Brunnera, zostającego we Lwowskim zakładzie obłąkanych, uznanego uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 13 maja 1876 L 4023 za obłąkanego, ustanawia się Mojżesza Thon z Brodów kuratorem. C. k. Sąd powiatowy.

Brody dnia 30 czerwca 1876.

(3687 1—3) **Edykt.**

L. 3136. C. k. Sąd powiatowy Szczerzecki uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Henecha Ruttera 245 złr., odbędzie się w tutejszym sądzie 10 sierpnia, 7 września i 5 października 1876 r. o godzinie 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 79 w Brodkach, Hryńka Zatorskiego własnej, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej wartości, na trzecim terminie także niżej wartości. Cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 1522 złr., wadium 160 złr.

Warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Szczerzec dnia 30 czerwca 1876.

(3676) **Ogłoszenie.**

L. 5285. C. k. Sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że arkusze posiadania wraz z protokołami dochodzeń miejscowych i innemi aktami do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Nowosiołki liskie odnoszącemi się, do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarazem wyznacza termin w sądzie na dzień 16 sierpnia 1876 r. godz. 9 przed południem, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, które pisemnie lub ustnie w sądzie wniesione być mogą, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Busk dnia 3 sierpnia 1876.

(3685) **Ogłoszenie.**

L. 5169. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Rogoźnik dnia 10 sierpnia 1876 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Nowytarg dnia 4 sierpnia 1876.

(3689) **Ogłoszenie.**

L. 36084. C. k. Sąd krajowy we Lwowie znosi niniejszem konkurs na majątek Mayera Samuela Fanda, także Tand zwanego, greislera we Lwowie, dnia 21 czerwca 1875 r. l. 33340 otwarty, z powodu częścią zaspokojenia częścią przyzwolenia wszystkich wierzycieli konkursowych i wierzycieli masy.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 29 lipca 1876.

(3693 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6381. Na mocy reskryptu wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 24 z. m. l. 11714, rozpisuje się niniejszem konkurs na 3 posady profesorów przy c. k. Instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie, który otwartym zostanie dnia 1 października b. r., a mianowicie na posadę:

1. profesora matematyki i fizyki,
2. profesora geometryi wykreślnej,
3. profesora chemii.

Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca roczna 1200 złr., dodatek aktywalny według rangi IX i prawo do pięciu dodatków kwinkwenalnych, każdy po 200 złr. a. w.

Kandydaci na te posady winni podania swoje, wystosowane do wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia wnieść najdalej do końca b. m. do Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie i udowodnić wiek, tudzież odbyte nauki i złożone egzamina kwalifikacyjne.

Nadto wykażą dokładną znajomość języka polskiego, który jest językiem wykładowym, jako też dotychczasowy przebieg kształcenia się i praktycznych zajęć.

Kandydaci zajmujący już posady w służbie publicznej winni wnieść podania swe na ręce właściwego przełożonego.

Z Prezydyum Namiestnictwa

Lwów dnia 7 sierpnia 1876.

(3654 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3761. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 78 złr. 88 ct. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 104 starą 159 nową w Rumnie, Fedka Zajszły własnej, w trzech terminach: dnia 7 września 1876, dnia 6 października 1876 i dnia 9 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 10 z rana, w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 500 złr. a. w.

Wadyum kwotę 50 złr a. w.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno, dnia 13 czerwca 1876.

(3561 3—3) **Edikt.**

Z. 6064. Vom Stanislawower k. k Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß im Lastenstande der, dem Ada Rauch gehörigen, in Stanislawów unter C N. 182/186 1/4 gelegenen Realität laut Dom 3 pag. 29 u. 2 on, auf Grund des durch Johann und Josepha Borys unterm 1 Juni 1818 ausgestellten Suldscheins über 600 fl. W. W. in Folge Stanislawower Magistratsbescheides vom 8 April 1823 Z. 814 die Summe von 600 fl. W. W zu Gunsten des Mathias Zahlhoffer intabulirt ist.

Es werden sonach sowohl der unbekannten Orts sich aufhaltende Mathias Zahlhoffer oder im Falle seines Ablebens dessen unbekannte Erben, als auch alle diejenigen, welche auf diese Hypothekarforderung Ansprüche erheben, hiemit aufgefordert, solche binnen der Frist von Einem Jahre, welche mit dem 15 August 1877, zu Ende geht, hiergerichts um so gewisser anzumelden, widrigens diese Hypothekarforderung amortisirt und gelöscht werden wird.

Stanislau 22 Juli 1876.

(3592 3—3) **Edykt.**

L. 11109. Ces. król. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem edyktem niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jana Löbo, względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że pod dniem 12 lipca 1876 r. L. 11109 wniosła przeciw niemu pani Michalina Przestrzelska pozew o extabulacyę prawa ewikcyi Dom VI p. 284 n. 2 on. w stanie biernym realności pod L 51 d. 134 n. w Samborze i części tejże realności Dom. VIII p. 59 intabulowanego, do wniesienia pisemnej obrony termin dziewiędziesięciodniowy wyznaczony został.

Wzywa się przeto wymienionego pozwanego, by sądowi o miejscu pobytu swego wiadomość dał, doradcę prawnego do zastąpienia siebie umocował, lub też ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Erlichowi środki obrony podał, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Sambor dnia 18 lipca 1876.

(3602 3—3) **Edykt.**

L. 6660. C k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza że Chaim Bernstein, Abraham i Czyże Szlein przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Józefowi Reizkittel i tegoż niewiadomym spadkobiercom pod dniem 29 lipca 1876 l. 6660 pozew wnieśli o uznanie własności realności l. k 45, 46, 47 w Jarosławiu.

Wzywa się więc pozwanych by ustanowionemu na koszt i niebezpieczeństwo powodów kuratorowi adw. Dr. Ruczce potrzebną informacyę udzielili lub innego zastępcę sądowi oznajmili

Jarosław dnia 31 lipca 1876.

(3597 3—3) **Edykt.**

L. 4095. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że dnia 18go września, 16 października i 14 listopada 1876 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tymże sądzie na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w ilości 588 złr. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod L 96 w Jodłówce położonego dłużników Stanisława i Maryanny Borowców własnego.

Cena wywołania wynosi 1100 wadyum 110 złr. a. w.

Na 1 i 2 terminie licytacyjnym nastąpi sprzedaż tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania gospodarstwa na licytacyę wystawionego można przejrzeć w registraturze sądowej. Bochnia dnia 1 lipca 1876.

(3598 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2157. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza że Andruch Sapiha z Podsosnowa za marnotrawcę uznany i kuratorem dla niego Petro Góral z Podsosnowa został ustanowionym.

Z c. k. sądu powiatowego

Bóbrka dnia 25 maja 1876.

(3616 3—3) **Edykt.**

L. 9132. C. k. sąd obwodowy Samborski uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Łukasza Bendera o przypadłym nań spadku po zmarłym bez testamentu jego ojca Fryderyka Bendera z tem by w przeciągu jednego roku w sądzie się zgłosił i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie takowy z kuratorem Janem Benderem dlań ustanowionym przeprowadzony byłby.

Sambor dnia 13 czerwca 1876.

(3596 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2398 C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia przyznanego wyrokiem c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie z dnia 11 lutego 1875 l. 2772 Andrzejowi Dobiji i Reginie Mędralinej odszkodowanie w ilości 11 zł. 50 ct. i 70 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż połowy realności Antoniego Kanika poo l.118 w Łodygowicach położonej w dniu zawsze sierpnia 1876, 25 września 1876 i 25 października 1876, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 410 zł. 44 ct poniżej której takowa na dwóch pierwszych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 42 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. C. k. Sąd powiatowy

Biała 23 kwietnia 1876.

(3655 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 931 C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Pinkasa Walkera przeciw Hryńkowi i Annie Kebusom o zapłacenie 106 złr. z pn., odbędzie się w dniach 16 sierpnia, 27 września i 25 października 1876 r. w gmachu tegoż sądu każdym razem o godzinie 9 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod liczbą kons. 103 w Jaksmanicach położonego.

Cena wywołania 1080 złr. w. a. Zakład 10 złr. 60 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych nie mniej też akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą każdym razem w registraturze tegoż sądu.

Niżankowice dnia 17 czerwca 1876.

(3631 3—3) **Konkurs**

L. 3684. Przy c. k. sądzie obwodowym Tarnowskim opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 L. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 15 sierpnia 1876 licząc do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydjum sądu wyższego.

Kraków 26 lipca 1876.

(3625 3—3) **Konkurs.**

L. 15204. Na posadę pocztmistrza w Zadwórzu za kontraktem służbowym i kaucyą 300 złr., płaca roczna 300 złr, ryczałt kancelaryjny rocznie 80 złr. i ryczałt rocznych 400 złr. za utrzymywanie jazd posłańczych do każdego pociągu, który z pocztą przez dworzec tej miejscowości przechodzi. Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie. Lwów dnia 3 sierpnia 1876.

(3582 3—3) **Edykt.**

L. 3690 C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. a względnie 183 zł. i ct w. a. z pn. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach 31 sierpnia, 30 września i 20 października 1876 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. konskryb. 225 w Kutach położonej Iwana Hułejuka własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 20 grudnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się kwota 400 zł.
2. Wadyum wynosi 40 zł.
3. Przy pierwszych dwoch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołana lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.
4. Po prawomocności aktu licytacyjnego nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna, wliczając w nią zakład 40 zł. w. a. złożyć do depozytu sądowego, w przeciągu dni 30.

Resztę warunków i akt szacunku można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze. Kuty 23 maja 1876.

(3642 3—3) **Konkurs.**

L 6517. Celem obsadzenia posad kancelistów przy sądach powiatowych w Busku i Mielnicy w XI klasie rangi ze systemizowanemi należytościami opróżnionych lub w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym w Galicyi wschodniej opróżnić się mogących, takich samych posad — rozpisuje się konkurs z terminem do 15go Września 1876.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść swe podania należycie udokumentowane, co do pierwszej posady do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie; co do drugiej, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu.

Lwów dnia 4 sierpnia 1876.

(3640 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 567. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 17 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 10/139 w Hurczu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana i Pazi Dubików własnej, w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto. 118 złr. 25 ct. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. w. a, jako wartość tej realności.
b) Wadium wynosi 30 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających, zawiadamia się. C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3629 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6602. Celem obsadzenia posady Dyrektora zakładu kontumacyjnego w Podwołoczyskach w randze X klasy z poborami systemizowanymi rozpisuje się konkurs do 30 sierpnia b. r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść wdrodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 3 sierpnia 1876.

(3651 3—3) **Edykt.**

L. 693. W dniach 8 sierpnia, 11 września i 12 października 1876 r. o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna połowy realności pod Nr. 52 w Ożomli położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jurka Szydłowskiego własnej, na 749 złr. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Basi Szydłowskiej w kwocie 163 zł. 25 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 749 zł., wadium 75 zł.

Dalsze warunki i akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Na trzecim terminie sprzedaną będzie ta realność także niżej ceny szacunkowej,

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów dnia 31 marca 1876.

(3586 3—3) **Edykt.**

L. 42335. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p p., położony majątek J. S. Jürgensa kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu krajowego Dr. Alfredowi Br. Kannemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dr. Karola Malego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1876 r., godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 30 października 1876 r. godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68, ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie lwowskiej. Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 1 sierpnia 1876.

(3643 2—3) **Edykt.**

L. 243. Dnia 23 sierpnia, 22 września i 26 października 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 170 i 39½ w Sielcu powiatu Samborskim ciała tabularnego niestanowiących Bazylego Matkowskiego własnych, w sprawie Arona Laden o 100 zł. i 25 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 686 złr.

Wadyum 68 złr. 60 ct. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 20 maja 1876.

(3652 2—3) **Edykt.**

L. 3165. W dniu 22 sierpnia 1876 dnia 22 września 1876 i dnia 23 października 1876 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej dłużnika Józefa Kosobudzkiego własnej składającej się z zabudowań i gruntu morgów 18 i sążni kwadratowych 21 pod l. domu 42 a rep. 5 w Krzeszowicach położonej a ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi się suma 2360 zł. w. a. Wadyum wynosi 236 zł. w. a. w gotówce.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 28 czerwca 1876.

(3626 2—3) **Obwieszczenie licytacyi**

L. 9838. W celu wydzierżawienia prawa propinacyi przysługującego wys. Skarbowi w państwie Bolechowskiem w sekcyach dotychczas jeszcze nie wydzierżawionych na okres sześcioletni, t. j od 1 stycznia 1877 do 31 grudnia 1882. odbędzie się w ces. kr. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie na dniu 21 sierpnia 1876 o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya przez pisemne oferty.

Przedmiot dzierżawy podzielony jest na jedenaście sekcyi według miejscowości w których prawo propinacyi się wykonuje; obecnie wydzierżawione będą poniżej poszczególnione 9 sekcyi.

Cena wywoławcza jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi:

z sekcyi II	obejmującej miejscowość	Zaderewacz, Wola Zaderewacka . . .	879 złr.
„ III	„ „	Podbereże, Huziejów, Tiapcze	724 „
„ IV	„ „	Słoboda, Łużki	200 „
„ V	„ „	Polanica, Bubniszcze, Cisów	966 „
„ VI	„ „	Brzaza, Kamionka, Sukiel . . . . , .	664 „
„ VII	„ „	Taniawa	515 „
„ IX	„ „	Bolechów ruski, Wołoska wieś, nowy Babilon i Salamonowa górka	4421 „
„ X	„ „	Dołżka	920 „
„ XI	„ „	Cerkowna	224 „
		Razem	9513 złr.

Ważniejsze warunki licytacyi i dzierżawy są:

1. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.
2. Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.
3. Czynsz dzierżawny uiszczać należy w ratach miesięcznych z góry.
4. Licytacya odbędzie się z wykluczeniem ustnej licytacyi li tylko przez pisemne oferty, które należycie wystawione i zaopatrzone w wadyum wnieść należy do Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do dnia 21 sierpnia 1876, do godziny 10 przed południem.
5. Ofert spóźnionych i dodatkowych nie uwzględni się.
6. Oferty wnieść można na każdą pojedyńczą sekcyę konkretalnie na dwie lub więcej sekcyi, lub też na wszystkie sekcye razem.

Bliższe warunki licytacyi i dzierżawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym protokole podawczym, albo w c. k. Zarządach lasów i domen w Bolechowie w Lisowicach, w Taniawie i w Polanicy.

C. k. gal Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 28 lipca 1876.

(3682 1—3) **Edikt.**

Z. 4856. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird Kauflustigen hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der von Mendel Stahl als Rechtsnehmer der Pesie Bahr gegen die Eheleute Matias und Julie Załucka ersiegten Wechselforderung von 30 fl. 48 kr. ö. W sammt 6% Zinsen vom 25 Februar 1872, der Gerichtskosten per 4 fl. 6 kr. und Exekutionskosten per 3 fl. 66 kr. 2 fl 46 kr. 4 fl. 12 5 fl. 50 kr. und der Kosten des gegenwärtigen Gesuches 4 fl. 34 kr. ö W. die exekutive Feilbiethung der den Eheleuten Matias und Julie Załucka gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Realität sub C. N. 553 in Kolomea, Nadwornaer Vorstadt zu Gunsten des Mendel Stahl bei drei Terminen und zwar: am 10 August, 31 August und 15 September 1876, jedesmal um Uhr 9 Vormittags hiergerichts unter nachstehenden Begingungen öffentlich feilgebothen wird.

1. Diese Realität wird bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, hingegen beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

2. Zum Ausrufspreise wird der Schätzungswerth per 990 fl. 85 kr. ö W. bestimmt.

3. Jeder Kauflustige ist gehalten ein 10% des Ausrufspreises als Vadium im Baaren oder in auf der Börse notirten Werthheffekten, welche nach dem aus dem letzten Kourszettel zu entnehmenden Werthe werden angenommen werden, der Feilbietungscomission zu erlegen, und wird das Vadium des Erstehers beibehalten und in den Kaufschilling eingerechnet, hingegen den übrigen Mitlizitanten gleich zurückgestellt werden.

4. Der Ersteher ist gehalten binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des den Feilbietungsakt zur Gerichtswissenschaft annehmenden Bescheides den ganzen Kaufschilling mit Einrechnung des erlegten Vadiums zu Gerichte zu erlegen, widrigens er als vertragsbrüchig erklart, auf seine Gefahr und Kosten eine neuerliche Lizitation ausgeschrieben und diese Realität nur in einem Termine um welchen Preis immer veräußert werden wird.

5. Wenn der Ersteher der im Absatze 4 vorgeschriebenen Bedingung nachgekommen sein wird, wird ihm das Eigentumsdekret ausgefolgt und er in den Besitz der erstandenen Realität eingeführt werden.

Hievon werden die Streittheile und die Hypothekargläubiger von denen für diejenigen Hypothekargläubiger, welche erst später ein Pfandrecht auf die Realität C. N. 523 erlangen sollten, oder denen der Feilbiethungsbescheid gar nicht oder später zugestellt werden würde, Herr Adv. Dr. Dębicki mit Substituirung des Adw. Dr. Trachtenberg zum Curator ernannt wird verständiget.

Kolomea 30 Juni 1876.

(3613 1—3) **Edykt.**

L 14594. Cesarsko królewski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Tytusa, Konstantego, Magdalenę i Zofię Benoe z miejsca pobytu niewiadomych, a w razie ich śmierci, z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim Bronisław, Józef i Aleksander Śliwińscy w zastępstwie matki i opiekunki Aleksandry Śliwińskiej 2go ślubu Potockiej, wnieśli pozew de praes. 14 czerwca 1876 r. l. 14594 o orzeczenie, że prawo żądania sumy 2646 fl. p. $1^{3}/_{4}$, od Ignacego Benoe, przez zadawnienie zgasło i z stanu biernego dóbr Kossocice z przyległościami, wyekstabulowane być ma, w załatwieniu którego termin do postępowania ustnego na dzień 25 września 1876 r. o godz. 10 rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych sądowi jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata Dr. Stycznia z substytucyą adw. Dr Lisowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi, donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 16 czerwca 1876.

(3588 1—3) **Edykt.**

L. 42444. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie. otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 D. p.p, położony majątek Lwowskiej firmy handlowej „J. Ostrowski i Syn" tudzież jej jawnych wspólników Józefa Ostrowskiego i Antoniego Ostrowskiego.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. radcy Sądu krajow. panu Theodorowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwok. Dr. Wilhelma Zuckra, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1876 r., godz. 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 30 października 1876 roku, godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony, a to odrębnie do każdej z powyższych mas konkursowych.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 1 sierpnia 1876.

(3632 1—3) **Edykt.**

L. 15393. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. H. Pollmanna że przeciwko niemu dniu 22 czerwca 1876 L. 15393 Zygmunt Markheim wniósł pozew wekslowy o zapłacenie sumy 350 złr. w. a. zpn., w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego H. Pollmanna sądowi jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Trojnalskiego z substytucyą adw. dra. Rettingera kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Krakow dnia 23 czerwca 1876.

(3691 1—3) **Edykt**

L. 39959. C k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni co do życia i miejsca pobytu niewiadomym Ludwice Stein, Franciszkowi Stein i Celestynie Stein że Jakób Sprecher przeciw nim o wykreślenie w stanie biernym realności pod L. $356^{2}/_{4}$ ciężących $^{15}/_{24}$ części sumy 1549 złr. 10 ct. w a. z pn. pod dniem 20 lipca 1876, do L 39959 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego takowy do pisemnego postępowania dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionych pozwanych jest niewiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Szwedzickiego, z substytucyą adw. Dra Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie, któremu też pozew powyzszy do wniesienia obrony w przeciągu dni 90 doręczony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 29 lipca 1876.

(3686 1—3) **Edykt.**

L. 3371. Na dniu 11 września, 16 października i 13 listopada 1876 r., każdym razem o godz. 10 zrana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Feski Zajączkowskiej przeciw Parańce Tchórz o 211 złr. 25 ct. a. w. publiczna sprzedaż realności pod l. 88 w Nienowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do dłużniczki należącej.

Cena szacunkowa 490.

Wadyum 50 złr.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia. Radymno 13 lipca 1876.

(3684 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4435. Ze strony c k. sądu powiatowego na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 17go lipca 1876 do l 10263 przydłuża się władzę nad Marcią Ochitwa córką Andrija Ochytwy z Głęboczka pod zastępstwem Stefana Kozoswysta bądącą na czas nieoznaczony.

Borszczów dnia 27 lipca 1876.

(3690 1—3) **Edykt.**

L. 33404. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem, Magdalenę Rylską i Jakóba Korczyńskiego których miejsce pobytu nie jest wiadome, lub w razie ich śmierci dla ich z nazwiska i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców, że uchwałą z dnia dzisiejszego wykreślenie z dóbr Rostoki dolne dożywocia Onufrego Truskolawskiego dozwolone zostało, i że się tę uchwałę doręcza ustanowionemu równocześnie dla nich kuratorowi adw. Dr. Roinskiemu ze zastępstwem adw. Dr. Malego.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3683 1—3) **Edykt.**

L. 9474. C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa posiadaczy zagubionego przez Naftalego Halpern wekslu z daty Stryj dnia 4 czerwca 1868 na 1500 złr. za 6 miesięcy na własne zlecenie płatnego, przez Samuela Roth wystawionego, przez Herscha Roth akceptowanego, a na Naftalego Halpern żyrowanego, aby takowy do dni 45 tutejszemu sądowi przedłożyli, ile że w razie przeciwnym weksel ten umorzonym zostanie.

Sambor dnia 30 czerwca 1876.

(3657 1—3) **Edykt.**

L. 1880. Dnia 14 września, dnia 19 października i dnia 23 listopada 1876 r, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 285|13 w Czukwi powiatu Samborskiego ciała tabularnego nie stanowiącej Szczepana Raka własnej w sprawie Osjasza Finsterbuscha o 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 570 złr.

Wadyum 57 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 21 kwietnia 1876.

(3660 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2185 r. p. Dla przeprowadzenia czynności szacowania lasów w myśl ustawy z dnia 24 maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego w okręgu Lwowskiej c. k. komisyi krajowej ogłasza się niniejszem konkurs na jednę posadę referenta lasowego z diurną 3 złr. z prawem posunięcia się z czasem na diurnę 4 i 5 złr.

Ubiegający się o rzeczoną posadę winni wnieść podania swoje własnoręcznie pisane i należycie omarkowane w przeciągu trzech tygodni, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" na ręce pp. Starostów do Prezydyum ces. kró. komisyi krajowej podatku gruntowego we Lwowie i do podania dołączyć legalne świadectwa udowadniające: obywatelstwo austryjackie, wiek, stan, nauki odbyte, i fachowe wykształcenie, zachowanie się i zdrowie fizyczne, jakoteż dotychczasową służbę lub zatrudnienie, oraz, że władają językami krajowemi.

Z Prezydyum c. k. Komisyi krajowej podatku gruntowego.

Lwów 4 sierpnia 1876.

(3666 1—3) **Edykt.**

L. 10998. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem p. Eligię Mniszkową jako oświadczoną spadkobierczynię ś p. Antoniego Mniszka a z miejsca pobytu nieznaną, iż celem przestrzegania jej praw w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego we Lwowie przeciw Antoniemu Mniszkowi o zapłacenie sumy 5300 złr. 85 ct., 2687 złr. 65 ct., 2613 złr. 79 ct. w. a. z pn został dla niej aż do jej zgłoszenia się lub ustanowienia własnego pełnomocnika kurator w osobie adw, kraj. Dra Mochnackiego ustanowiony. któremu się równocześnie doręcza tut. uchwała egzekucyjna na sprzedaż licytacyjną dóbr Stubienko i Barycz zezwalająca.

Przemyśl 2 sierpnia 1876.

(3667 1—2) **Ogłoszenie.**

L. 8432. W konkursie do majątku Nuchima Warth i Leiby Rosen nieprotokołowanych kupców w Przemyślu, uchwałą Przemyskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 21 stycznia 1876 do l. 1030 otwartym, odbędzie się w gmachu sądowym w Przemyślu w biórze komisarza konkursowego ces. kr. adjunkta Dzierzyńskiego (Nr. 27 II piątro) dla wierzycieli konkursowych, którzy już po upływie pierwszego terminu likwidacyjnego (w dniu 26 kwietnia b. r.) swoje pretensye zgłosili, na koszt takowych powtórny termin likwidacyjny w dniu 20 września 1876 r. o godzinie 10 przed południem co się niniejszem do wiadomości wierzycieli podaje.

Przemyśl dnia 30 lipca 1876.

Komisarz konkursowy

Dzierzyński.

(3665 1—3) **Edykt.**

L. 19212. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Zubrzyckiego iż w skutek pozwu wekslowego przez Izraela Orschützera wniesionego, nakazem zapłaty z dnia 7 lipca 1876 l. 16719 polecono Antoniemu Zubrzyckiemu, jako wystawcy wekslu, aby solidarnie z akceptantem i żyrantem należytość wekslową 500 złr. w. a. z przyn. posiadaczowi wekslu Izraelowi Orschützerowi w przeciągu dni trzech zapłacił i że dla niewiadomego z miejsca pobytu zapozwanego Antoniego Zubrzyckiego ustanowiono kuratora w osobie adw. Dra Romana Jakubowskiego z substytucyą adw. dr. Cesznaka.

Zaleca się więc Antoniemu Zubrzyckiemu aby przysługujące mu środki obrony ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub innego zastępcę sobie ustanowił, i o tem sąd zawiadomił.

Kraków 4 sierpnia 1876.

(3675 1—3) **Edykt.**

L 7419 i 38240. C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, iż uchwałą z dnia 10 lipca 1875, l. 35040 intabulacya Romualda Samuela za właściciela dóbr Zernica niżna czyli Zerniczka od Zygmunta Kriegshabera nabytych dozwoloną została.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta Kriegshabera nie jest wiadome, ustanawiamy dla niego kuratora w osobie p. adw. Dra Skowrońskiego, z zastępstwem pana adw. Dra Czeszera, i doręczamy mu powyższą uchwałę.

Lwów dnia 12 lutego 1876.

(3663 1—3) **Edykt.**

L. 19223. C. k. sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem Romana Waltera, że przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe krakowskie wniosło pozew, w załatwieniu którego wydany został uchwałą z dnia 28 lipca 1876 l. 18586 nakaz zapłaty sumy wekslowej 505 złr. 51 ct. z pn.

Gdy miejsce pobytu R. Waltera dokładnie niewiadome. przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dra Weigla kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 4 sierpnia 1876.

(3668 1—3) **Edykt.**

L. 12143 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości niewiadomego z miejsca pobytu J. Brinka młod. że przeciw niemu Abraham Bloch sumę wekslową 45 zł. w. a. z pn. zaskarżył i nakaz płatniczy dnia dzisiejszego uzyskał. Dla obrony praw pozwanego zamianowany został kuratorem p. adw. Dr. Foryst z zastępstwem p. adw. Dr. Ringelheima któremu pozwany środków obrony dostarczyć winien.

Tarnów dnia 27 lipca 1876.

(3659) **Ogłoszenie.**

L. 41500. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 27 lipca 1876 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie „Towarzystwo galicyjskie wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwo budowli" uwidoczniono, że pp. Otton Hausner i Dr. Ferdynand Kratter z grona rady zawiadowczej Towarzystwa wystąpili i że w miejsce ich rada zawiadowcza w myśl art. 23 statutów przez tymczasowy wybór uzupełniający Dr. Aleksandra Pomianowskiego adwokata krajowego we Lwowie członkiem rady zawiadowczej z prawem firmowania zamianowała.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 28 lipca 1876.

(3658) **Ogłoszenie.**

L. 38988. C. k. Sąd krajowy jako handlwy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 14 lipca 1876 w rejestrże handlowym dla firm spółkdwych firma Nuchim Izaak i Mojżesz Jakób Pordet dla handlu towarów żelaznych wykreśloną, a natomiast w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych firma N. J. Pordes i syn dla handlu towarów żelaznych we Lwowie z tym dodatkiem wpisaną została, że właścicielem firmy jest Mojżesz Jakób dw. im. Pordes, który za zozwoleniem spadkobierców Nuchima Izaaka Pordesa dawną firmę spółkową „N. J. Pordes i syn" prowadzi.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 21 lipca 1876.

(3661 1—3) **Edykt.**

L. 9702. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości:

I. że projekta nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:

Dankowice, w okręgu sądu powiatowego w Biały;

Rząka, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu;

Krzysztoforzyce, Karniów, Kocmyrzów, Głęboka, Łuczanowice, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie;

Wysoka, Owieczka, Kanina, Jadamwola, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Wieprz ad Żywiec, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Klęczany, Ropica polska, Kobylanka, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Przebieczany, Zborówek, Zabłocie, Szczygłów, Tomaszkowice, Biskupice z osadami Darszyce i Trąbki, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Zygodowice, Wilamowice, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach;

II. że projekta nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich, położonych w gminach katastralnych:

Gołąbkowice, Naściszowa, Piątkowa, w obwodzie sądu obwodowego w Nowym Sączu;

Zastów, Bibice, Witkowice, Łuczanowice, Dojazdów, Kocmyrzów, Węgrzynowice, Karniów, Krzysztoforzyce, Olsza, Głęboka, Myślachowice, Piła Kościelecka, Pogorzyce, Trzebinia, Bolencin, Karniowice, Płoki, Krzeczów, w obwodzie sądu krajowego w Krakowie,

według ustawy krajowej z dnia 20 marca r. 1874 Nr. 29 Dz. u i rozporządzeń krajowych wygotowane, za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 15 sierpnia 1876 r uważane będą, że od tegoż dnia wolno jest każdemu z interesowanych przejrzeć te nowe księgi i wykazy w właściwym Sądzie, i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości, do nowej księgi gruntowej lub wykazu tabularnego wpisanych, nie inaczej jak przez wniesienie do nowej księgi lub wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub z nich wykreślone.

Wprowadzając dalsze postępowanie w celu ustalenia tych projektów ksiąg gruntowych i wykazów hipotecznych, c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa niniejszem

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana dotyczyła dopisania, odpisania lub przepisania czy sprostowania w oznaczeniu nieruchomości, czy połączenia ciał hipotecznych, a w ogóle w jaki bądź sposób nastąpić miała,

b) tych wszystkich którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do której z tych nieruchomości lub jej części jakie prawa zastawu służebności lub w ogole jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawniejszego stanu biernego należące wpisane być miały a jednak przy założeniu nowej księgi gruntowej wpisane nie zostały.

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych: osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi swemi prawami zgłosili się do właściwego Sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego Sądu kolegialnego, najdalej do dnia 31 sierpnia 1877 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania pretensyi przeciw osobom trzecim, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej zamieszczonych, a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się przytem, że przeciw zaniedbaniu tego terminu edyktalnego nie ma miejsca przywrócenie do pierwszego stanu, że przedłużenie tego terminu dla żadnej strony jest niedopuszczalne i że nawet, chociażby prawo, mające być zgłoszonem było już zamieszczonem w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny ustępuje albo z jakiej rezolucyi sądowej było widoczne albo chociażby strona wniosła podanie lub przed sąd już wytoczyła spór o uzyskanie tego prawa nie uwalnia to nikogo od obowiązku, zgłoszenia się w przepisanem terminie ze swemi roszczeniami.

Kraków, dnia 13 lipca 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 2142. (3677 1—3)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Sambora licząca 12.000 mieszkańców i mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi (8 batalionów piechoty i kadry, uzupełnienia obrony krajowej i 11 pułku dragonów) **wydzierżawi propinacyę piwną, wódczaną i miodową,** wraz z dodatkiem gminnym, najwięcej ofiarującemu, na lat trzy lub sześć, od 1 stycznia 1877 r. począwszy, przez publiczną licytacyę, która się odbędzie w ratuszu miejskim **dnia 29 sierpnia b. r.,** a w razie niepowiedzenia się **dnia 5 września** i ostatecznie **dnia 12 września b. r.,** każdego razu od godziny 10 przed południem począwszy.

Cena wywołania rocznego czynszu, wynosi: wal. austr.

1. za propinacyę	wódczaną	30120 złr.
2. „ „	piwną	12000 „
3. „ „	miodową	610 „

Wadyum zaś przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć się mające, wynosi 10% od powyższych cen wywołania.

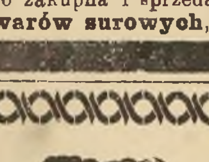
Oferty pisemne, należycie wystawione i przepisanem wadyum zaopatrzone, przyjmowane będą do godziny 6 w dzień licytacyi.

Oferty bądź ustne, bądź pisemne, po zamknięciu licytacyi wniesione, uwzględnione nie będą.

Warunki licytacyjne przejrzeć wolno każdego czasu w tutejszym urzędzie.

Magistrat król. woln. miasta **Sambor**, dnia 28 lipca 1876 r.

C. k. uprz. galic. kolej



Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

L. 2340.

Z dniem 1 września r. b. wejdą w życie dodatki: VI, VII i VIII, do taryfy związkowej środkowo-rosyjsko-austryackiej i środkowo-rosyjsko-galicyjsko-północnoniemieckiej.

Takowe zawierają znaczne obniżenia taryfy dla przewozu zboża do Berlina i przez Berlin, rozszerzenie związku na stacye środkowo-rosyjskie, a wreszcie nową taryfę specyalną dla odpadów z węgla kościanego.

Egzemplarze tych dodatków żądać należy w biurze komercyalnem Dyrekcyi ruchu we Lwowie lub w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, w Lipcu 1876 r.

Generalna Dyrekcya.

(3673 2—2)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.